Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 65 Wydanie Ł. Rok 67 Sobota, dnia 20 marca 1937



Fragment z zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu łódzkiego: Rymszówna (niestowarzyszona) uzyskała nowy rekord okręgu na 100 m na wznak w czasie 1:57.4.

Gdy wiatr halny hulał na Kasprowym Wierchu



W ubiegłą niedzielę w Tatrach hulał silny wiatr halny. Wskutek niebywale silnych podmuchów wichru groziło niebezpieczeństwo poplątania lin kolejki linowej na Kasprowy, względnie zderzenia wagoników z podporami. Kilkuset pasażerów kolejki musiało spędzić noc w schronisku na Kasprowym. Na zdjęciu moment, w którym jeden z wagoników uderzył w żelazną podporę, uszkadzając się poważnie.

Aresztowanie 150 socjal-komunistów w Łodzi

Związki klasowe zostały opanowane całkowicie przez komunę — tak stwierdzają wyniki przeprowadzonej kontroli — Spośród aresztowanych komunistów część ma być wysłana do Berezy

Łódź, 18. 3. — Ostatnio władze roztoczyły obserwację nad działalnością socjal-komunistycznych związków klasowych, gdyż stwierdzono, że szerzy się tam w zastraszający sposób propaganda komunistyczna.

Jak można było zaobserwować, stanowisko elementów podburzanych przez agitatorów komunistycznych było zdecydowanie wrogie, nie tylko w odniesieniu do przedstawicieli władz, ale, i to w szczególności, do robotników przejawiających odmienne poglądy polityczne.

Skomunizowanie mas przejawiło się szczególniej silnie podczas ostatniego strajku pończoszników na okrągłych maszynach. Podobnie przedstawia się sytuacja na terenie związków klasowych robotników przemysłu budowlanego, ceramicznego, sezonowców oraz jedwabników, gdzie do niedawna działał Zdziechowski, radny i przywódca komunistycznej grupy w Radzie Miejskiej, który skazany został za komunistyczną działalność na 5 lat więzienia. Tak samo przed kilku tygodniami został zamknięty klasowy związek budowlany przy ul. Podleśnej 26, a czterech najagresywniejszych działaczy komunistycznych, z kierownikiem Kantorem na czele, wysłano do Berezy.

Obecnie, jak się dowiadujemy, nastąpiła generalna czystka w socjal-komunistycznych związkach, które — jak to podawaliśmy — zostały całkowicie opanowane przez komunistów. Żywioł socjalistyczny został bądź to wyparty, bądź też uległ zbolszewizowaniu. Twierdzenie nasze o opanowaniu związków przez żywioły komunistyczne w pełni znajdują potwierdzenie w wynikach przeprowadzonej kontroli. Jak nas bowiem informują, zatrzymanych zostało około 150 osób, spośród wybitnych działaczy związkowych. M. i. zatrzymany został ze związku robotników pończoszniczych Idel Sztajman, skazany w procesie Zdziechowskiego za komunizm na więzienie, członek zarządu związku dziewiarzy, kierownik Leon Gutman, członek zarządu Boruch Zysman i Judel Goldfarb. Jak mówią nazwiska, są to wszystko Żydzi.

Oczekiwane są decyzje o wysłaniu najbardziej zaangażowanych działaczy komunistycznych do Berezy oraz wytoczenie procesu o działalność komunistyczną w odniesieniu do tych, którym przynależność do partii komunistycznej zostanie udowodniona.

Sąd uniewinnił Doboszyńskiego

Sąd Okręgowy w Krakowie uwolnił inż. Doboszyńskiego od zarzutu zwołania nielegalnego zebrania, za co ukarany został wyrokiem starościńskim na 1000 złotych grzywny

Kraków. (Tel. wł.) W czwartek 18 bm. w sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa odwoławcza od wyroku karno-administracyjnego starostwa powiatowego krakowskiego, którym to orzeczeniem inż. Adam Doboszyński skazany został na 1000 złotych grzywny za rzekomo nielegalne urządzenie zebrania Stronnictwa Narodowego w Borku Fałęckim w grudniu 1935 r.

Po przeprowadzeniu rozprawy, kilkakrotnie odroczonej, na czwartkowej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający inż. Doboszyńskiego Adama od winy i kary i nakładający koszty postępowania na Skarb Państwa. Na rozprawę inż. Doboszyński został doprowadzony z więzienia św. Michała. Zjawienie się jego na sali sądowej wywołało wśród licznej publiczności dużą sensację.

Szczegółowy przebieg tej interesującej sprawy ze względu na zeznania świadków i okoliczności podamy w dniu jutrzejszym. (kg)

Strajk generalny w Paryżu

Na rozkaz Moskwy ogłosiły go komunistyczno - socjalistyczne związki zawodowe — Krwawe owoce polityki Bluma

Paryż. (Tel. wł.) Wydział wykonawczy Gen. Konfed. Pracy (C. G. T.) poparł uchwałę paryskich związków zawodowych, które ogłosiły strajk generalny. Strajk generalny ma trwać do godzin popołudniowych i zostanie przeprowadzony we wszystkich przedsiębiorstwach

Krwawe wydarzenia w Clichy oraz wspomniana uchwała Gen. Konf. Pracy są tematem narad w kołach politycznych i parlamentarnych Paryża. Panuje znaczne podniecenie.

W późnych godzinach wieczornych odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja z przedstawicielami socjalistycznych związków zawodowych oraz przywódcami „frontu ludowego". Doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy radykałami oraz pozostałymi członkami „frontu ludowego". Przedstawiciel radykałów w ostrej formie wypowiedział się przeciw strajkowi generalnemu, wyrażając obawę przykrych następstw.

Paryż. (ATE). W kuluarach krążą pogłoski, że krwawe wypadki będą miały oddźwięk na plenarnym zebraniu Izby. Przewodniczący frakcji parlamentarnej Stronnictwa Społecznego Ybernegaray zgłosił już w tej sprawie interpelację. Płk. de la Rocque zawiadomił, że złożony z marksistów zarząd miejski Clichy zarządził rozplakatowanie odezw, wzywających ludność do ekscesów przeciw Stronnictwu Społecznemu. Jednocześnie miejscowy komitet „frontu ludowego" wzywa ludność do urządzenia manifestacyj przed ratuszem miasta

Paryż. (PAT) Wczoraj rano w różnych dzielnicach stolicy wydarzyły się liczne zajścia, nie posiadające jednak większego znaczenia. Przy dworcu północnym manifestanci zatrzymali kilka samochodów dostarczających produkty do sklepów oraz kilka taksówek. Przeszkodzono również zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe licznych restauracyj.

Przy Port Saint Denis i przy Porte Saint Martin potworzyły się gromady manifestantów, które jednak niezwłocznie były rozproszone przez policję. Kilku manifestantów aresztowano za opór władzy.

O godz. 11.30 ukazały się już na ulicach autobusy i taksówki. Kolejka podziemna zaczęła funkcjonować o godz. 12.

Strajk proklamowany wczoraj rano objął robotników przemysłu budowlanego, tereny wystawowe, zakłady metalurgiczne i rzeźnie. W halach centralnych tylko kilka pawilonów było zamkniętych. Sklepy z produktami żywnościowymi były bez przerwy otwarte.

Proces Doboszyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W procesie Doboszyńskiego z kilku stron wystąpiono z powództwem cywilnym o kilkanaście tysięcy złotych za wyrządzenie szkody podczas najazdu na Myślenice. M. in. z pretensjami wystąpił były starosta Bassara. (w)

Nie było spotkania

Warszawa. (PAT) W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie, jakoby dnia 13 bm. nastąpiło w Mentonie spotkanie pomiędzy bawiącym na Rivierze min. Beckiem a litewskim ministrem spr. zagr. Lozorajtisem, P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te są nieprawdziwe i że takiego spotkania nie było.

Napad na bank polski w Niemczech

Kwidzyń. (PAT) Dwaj zamaskowani bandyci napadli na lokal filii polskiego Banku Ludowego w Pierzchowicach pow sztumskiego. Bank znajdował się w mieszkaniu gospodarza Lemkowskiego, zarządcy filii. Lemkowski został zabity, żona jego jest ciężko ranna.

Epidemia cholery

Paryż. (PAT). Z Madrasu donoszą, iż w prowincji Mysore (Indie) wybuchła epidemia cholery.

250 pielgrzymów, wracających ze święta religijnego, zmarło w drodze. Z rozporządzenia władz **zamknięto** wszystkie targowiska.

Plotki stołeczne

18 marca.

Sesja parlamentarna ma się już ku końcowi. Jeszcze ostatni tydzień. Jak corocznie w miarę zbliżania się końca rosną nieustannie rozmaite pogłoski na temat przesilenia, a zwłaszcza rekonstrukcji rządu. To jest w zwyczaju systemu pomajowego. Zdaje się, że pewne zmiany istotnie nastąpią. Obejmą one te dziedziny życia, które wywołują dość silne zastrzeżenia z różnych stron, a także i te, które stają się drażliwe politycznie.

Mamy na myśli — administrację polityczną. Na tym odcinku czuć oddziaływanie prądów, które chciałyby pewnych zmian. Dlatego mówi się w kołach urzędniczych o możliwości dokonania tych zmian, o możliwości pewnych przesunięć, dokonanych tak w centrali, jak i na województwach nie wyłączając stanowisk wojewodów. Te rzeczy dojrzewają i niedługo bodaj staną się faktami.

*

Już się zresztą w pewnym stopniu zaczęły zmiany na stanowisku wiceministra Kaweckiego, który dzisiaj zajmuje się tylko Senatem. Bardzo znamienna jest nominacja na dyrektora departamentu politycznego p. Żyborskiego z pominięciem p. Myślińskiego, który był naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w M. S. Wewnętrznych. P. Żyborski przeszedł przez doświadczenia drugiego oddziału w służbie wojskowej, podczas gdy p. Myśliński został powołany do służby administracyjnej bezpośrednio z prac pułkowych. Nie jest wykluczone, że ponownie powróci do czynnej służby wojskowej.

*

Zarządzenia ochronne na wypadek strajku górników wywołały bardzo silne wrażenie. W jednej chwili wstrzymać eksport węgla, który przecie jest jednym z podstawowych czynników naszego eksportu — to zarządzenie bardzo radykalne.

W chwili, gdy piszę te słowa, nie ma jeszcze wiadomości, czy dojdzie do strajku, jakkolwiek wszystkie informacje stwierdzają odpowiednią podatną dla strajku atmosferę. Przed paru dniami sygnalizowaliśmy na tym miejscu wielką zmianę nastrojów i tendencje strajkowe. To są objawy, wybiegające bodaj daleko po za względy zawodowej walki.

W stolicy trzeci tydzień trwa walka szewców chałupników, a końca jej nie widać. Zaczynają się już pomruki o możliwości zatargu wśród krawców. Znawcy stosunków w Łodzi wyrażali przypuszczenie, że niebawem może dojść do zatargu w przemyśle włókienniczym. Czy na tym koniec?

Oczywiście, niepodobna doniosłością swoją mierzyć strajku górników i szewców i krawców. Chociażby dlatego, że górnicy są liczniejsi i że brak węgla może się odbić fatalnie na życiu powszechnym.

Wzrost drożyzny jest faktem. Zamieszanie, które strajki wywołują, może poderwać dążenia do równowagi budżetowej, zachwiać planem inwestycyjnym, wywołać chaos w cenach. A przecież my we wszystkim właściwie balansujemy... Czy w powstającym zamęcie nie widać jakichś sił zakulisowych, które by chciały wygrać atuty strajkowe dla siebie?...

WARSZAWIANIN.

Zakaz wywozu węgla cofnięty

Gdynia. (Tel. wł.) Zakaz wywozu węgla polskiego za granicę został cofnięty, wobec tego w dniu dzisiejszym tak w Gdyni jak i w Gdańsku rozpoczęto normalny załadunek węgla na stacji. Uruchomienie portu węglowego w Gdyni, który wskutek zakazu wywozu był przez przeszło 24 godziny nieczynny, nastręczyło znane pewne trudności. Szczególnie trudno było z podstawianiem wagonów, których nadmierna ilość nagromadziła się w ciasnym węźle kolejowym. Dziś wskutek odpowiednich zarządzeń zarządu kolejowego trudności te zdołano usunąć.

Warszawa. (PAT) Wobec usunięcia groźby strajku robotników w przemyśle węglowym, wszelkie zarządzenia rządowe, dotyczące wstrzymania eksportu węgla, zostały cofnięte.

Zamach rewolwerowy na ambasadora

Tajemniczy zamach rewolwerowy na dworcu paryskim ambasadora de Chambrun

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu dokonano w Paryżu na dworcu północnym na b. ambasadora francuskiego w Rzymie, Chambruna, zamachu rewolwerowego. Sprawczyni zamachu, b. redaktorka dziennika „Liberté", Fontagne, została aresztowana. Chambrun jest ciężko raniony. Motywy zamachu nie są znane.

Paryż. (PAT) O przebiegu zamachu na ambasadora de Chambruna dowiadujemy się następujących szczegółów:

Ambasador Chambrun miał wyjechać ekspresem do Brukseli i przybył na dworzec w towarzystwie żony i przyjaciela krótko przed odjazdem pociągu. Gdy wsiadał do wagonu, zbliżyła się elegancko ubrana młoda kobieta i nagle wydobywszy rewolwer wystrzeliła. Dyplomata nie utracił przytomności umysłu i wskazawszy na sprawczynię strzału zawołał: „Aresztować tę kobietę!" Sprawczyni zamachu została ujęta przez konduktora wagonu sypialnego.

De Chambrun po przewiezieniu do szpitala został poddany natychmiast operacji. Stan jego nie wzbudza obaw.

Dochodzenia w sprawie tajemniczego zamachu nie są jeszcze ukończone. Sprawczyni zamachu oświadczyła w komisariacie policji, że nazywa się de Fontagne.

Młodociana zbrodniarka

Kielce (PAT). We wsi Zawada, pow. radomskiego, 10-letnia Marianna Prokopczyk, idąc do szkoły ze swą koleżanką Janiną Gil, z zemsty zepchnęła ją w pewnym momencie z kładki do rzeki. Gilówna nie umiejąc pływać, utonęła.

Zwolnieni Żydzi

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek interwencji poselstwa polskiego w Walencji trzej żydowscy importerzy owoców południowych, mianowicie Markus, Goldreich i Hoczner zostali zwolnieni i przez Barcelonę wyjeżdżają do Polski. (w)

Utonął w morzu

Puck. (PAT.) W pobliżu granicy polsko-gdańskiej 16-letni chłopak nazwiskiem Krauze wypłynął na krze lodowej na morze.

Chłopiec, widząc, że kra oddala się od brzegów, a pragnąc się uratować, rzucił się wpław do brzegu, jednak z powodu utraty sił utonął. Zwłoki wkrótce wydobyto.

Komunista francuski zatrzymany w Anglii

Londyn. (PAT) Francuski działacz komunistyczny Vaillant-Couturier, który wylądował wczoraj o godzinie 12.30 na lotnisku w Croydon, został zatrzymany przez władze imigracyjne, które zwróciły się do ministerstwa spraw wewnętrznych o dalsze instrukcje. Vaillant-Couturier miał wziąć udział w zebraniu zorganizowanym w celu obchodu „Komuny paryskiej 1871 r."

Wyrok na żonobójcę

Łódź, 17. 3. — Dnia 30 grudnia r. do XIV komisariatu P. P. zgłosił się Alfred Tajrych i zameldował, że przed kilkunastu minutami zastrzelił swą żonę Annę, która zamieszkiwała osobno przy ul. Miedzianej 18. Na policji Tajrych złożył rewolwer i 20 naboi. Na miejscu przy ul. Kraszewskiego 10 znaleziono zwłoki Tajrychowej i stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek postrzału w głowę. W czasie dochodzenia ustalono, że Tajrych mieszkał ze swoją kochanką Olgą Szyc, a żona go często nachodziła, domagając się pieniędzy na utrzymanie. Tajrych zniecierpliwiony, postanowił żonę zgładzić, kupił rewolwer i gdy zjawiła się u niego, zastrzelił ją.

Na rozprawie tłumaczył, że żona znudziła mu się i że nie widział innego sposobu usunięcia jej ze swej drogi. Sąd okręgowy skazał 33-letniego Alfreda Tajrycha na 10 lat więzienia.

Encyklika przeciw komunizmowi

Rzym. (Tel. wł.) W nowo wydanej encyklice Papież Pius XI zapowiada zdecydowaną walkę komunizmowi, a szczególnie jego twórcom i bolszewickim władcom w Rosji. Ojciec św. nazywa obecny komunizm systemem pełnym omyłek i fałszów. Papież potępia oszczerstwa, miotane na Kościół i niedopowiedzenia, które niezgodne są ze zdrowym rozumem, jak również sprzeczne z Boskim objawieniem. System ten zmierza do zupełnego załamania wszelkiego porządku towarzyskiego i społecznego, a równocześnie zniszczenia jego ostatnich zasad. Równa się to zaprzeczeniu zasad natury i celom państwa i narodu, bezprawiu i zniszczeniu godności ludzkiej oraz ujarzmieniu ludzkości. System ten niweczy całkowicie wszelki autorytet, niszczy godność i nierozerwalność małżeństwa, ośmiesza i niszczy świętość rdoziny, odrywa kobietę i matkę od ogniska rodzinnego i od troski wychowania dziecka, najdroższego skarbu rodzinnego.

Uniewinnienie adw. Kowalskiego i radnego Czernika

Łódź, 17. 3. — W połowie listopada ub. r. Koło Stronnictwa Narodowego w Rzgowie urządziło poświęcenie sztandaru i w związku z tym zwróciło się do starostwa powiatu łódzkiego z prośbą o zezwolenie na urządzenie pochodu i zebrania. Władze starostwa odmówiły. Przeciwko tej odmowie wniesiono odwołanie, wysyłając niezwłocznie depeszę do ministra spraw wewnętrznych. Na tę depeszę ministerstwo nie dało żadnej odpowiedzi.

Zebranie uroczyste odbyło się. Starostwo łódzkie, na czele którego stoi starosta Makowski, skazany niedawno na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem za obrazę prezesa Stronnictwa Narodowego Jędrzejczaka w Rudzie Pabianickiej, skazało adw. Kowalskiego na 1000 zł grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, b. wiceprezydenta m. Zgierza Zajączkowskiego oraz radnego miejskiego w Łodzi Czernika po 500 zł grzywny, a członka Stronnictwa Narodowego w Zgierzu Kubickiego na 300 złotych grzywny z zamianą każdemu na 1 miesiąc aresztu.

Na skutek odwołania od tego orzeczenia Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym tę sprawę ponownie i wydał wyrok, na mocy którego adw. Kowalski i radny Czernik zostali uniewinnieni, natomiast pp. Zajączkowski i Kubicki zostali skazani po 3 dni aresztu bez zawieszenia.

Z wojny hiszpańskiej

Paryż. (Tel. wł.) Z Talavera de la Reina donoszą, iż artyleria powstańcza bombardowała przez cały wtorek pozycje nieprzyjacielski wokół Gudalajary. Jednocześnie płatowce powstańcze dokonywały nalotów na miasto, rzucając 200 bomb 50-funtowych. Operacje na froncie tym są utrudnione wskutek niepogody.

Bilbao. (PAT) Według komunikatu urzędowego Rady Obrony Bilbao, na froncie Guipuscoa na odcinku Gibar moździerze nieprzyjacielskie bombardowały nasze pozycje, lecz zostały szybko zmuszone do milczenia ogniem artylerii, która rozproszyła również koncentrujące się oddziały przeciwnika w pobliżu Karaketa. Na odcinku Elorio artyleria rządowa bombardowała miejscowość Vercara. Na całym odcinku frontu Alava trwa wymiana strzałów artyleryjskich. Na froncie Biskaja artyleria republikańska bombardowała energicznie przeciwnika zajętego umacnianiem zajmowanych obecnie okopów. Bombardowano również skutecznie miasteczko Izarra i fermę Oriol.

Madryt. (PAT) Od godz. 5 rano w całym mieście słychać odgłosy gwałtownej strzelaniny artyleryjskiej. Walka toczy się jednocześnie w „mieście uniwersyteckim", w okolicach Casa de Campo i Barrio de Usera. Kilkanaście pocisków ciężkiego kalibru spadło na Madryt, powodując liczne ofiary w ludziach. O godz. 9 walka toczyła się z niesłabnącą gwałtownością. Szczegółów brak.

Sprawa śmierci narodowca w więzieniu

Końskie, 17. 3. — Donosiliśmy już o pobiciu i śmierci śp. Leona Dębeckiego, członka S. N. ze Zbójna.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zostali aresztowani sprawcy pobicia i śmierci śp. Dębeckiego: Owczarek Karol, Owczarek Antoni z Bawerii, przedmieście Końskie, Wołczyński Michał i syn jego Czesław z Soczówek, których osadzono w więzieniu. Śledztwo trwa.

W sprawie aresztowania p. Gibkiego

Łódź, 18. 3. Wczorajsze pisma żydowskie „Republika" i „Głos Poranny" doniosły, iż aresztowano Stanisława Gibkiego w Łodzi, podobno pod zarzutem uprawiania szantażu, przy czym „Głos Poranny" nadmienił, iż jest on korespondentem „Gońca Warszawskiego", a „Republika" dla odmiany mianowała p. Gibkiego współpracownikiem „Orędownika".

Jak z tego widać, obie informacje żydowskie ze sobą się kłócą. Wobec tego stwierdzamy, że p. Stan. Gibki współpracownikiem redakcji „Orędownika" nigdy nie był, zaś jako akwizytor ogłoszeniowy pracował dla szeregu pism w Łodzi, a już w grudniu zeszłego roku administracja „Orędownika" w Łodzi z akwizycją p. Gibkiego zerwała.

Jak nam wiadomo, p. Stanisław Gibki został przytrzymany w związku z sprawą, powstałą na tle jego stosunków z dyrektorem „Polskiego Radia" w Łodzi, p. Bohdanem Pawłowiczem.

Przypominamy, że nie tak dawno odbyła się rozprawa karna w sądzie w Łodzi z oskarżenia Gibkiego przeciwko dyrektorowi „Polskiego Radia" w Łodzi, p. Pawłowiczowi, o oszczerstwo, która została odroczona dla powołania dalszych świadków. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie rozprawa sądowa wyjaśni dokładnie charakter stosunków między akwizytorem Gibkim i dyr. Pawłowiczem.

Na gorącym uczynku

Wbrew krakaniu pewnych czarnych kruków — coraz częściej ostatnimi czasy odzywają się w prasie różnych odcieni głosy, podnoszące pionierską rolę ziem naszych zachodnich w ogólnym rozwoju kultury, życia gospodarczego i ruchu politycznego Polski.

W związku z postanowionym przyłączeniem odnośnych powiatów b. Królestwa do Poznańskiego i do Pomorza, toruńska „Obrona Ludu" kreśli następujące uwagi:

„Z chwilą wejścia w życie nowego podziału administracyjnego, co nastąpi dopiero z dniem 1 kwietnia 1938 r., przed Pomorzem i Wielkopolską otworzą się nowe, wielkiej doniosłości ogólno-narodowej zadania. Mają one nietylko przyjąć w swoje formy organizacyjne nowe terytoria, ale obowiązane są uczynić wszystko, aby to zespolenie nie było wyłącznie mechaniczne... Przyłączone do Pomorza i Poznańskiego powiaty b. zaboru rosyjskiego muszą być pod względem kultury społecznej i gospodarczej podciągnięte wzwyż! To podciągnięcie, to ta misja dziejowa, która w odrodzonej Polsce przypadła ziemiom zachodnim. Dopiero, gdy za przykładem Zachodu i reszta Polski dociągnięta będzie do jego poziomu, będziemy mogli sobie powiedzieć, że nowa Polska jest naprawdę rzeczywistością!"

Tak pisze organ nie „endecki", lecz Narodowej Partii Robotniczej, który z prasą obozu narodowego często nawet polemizuje.

*

Na zjeździe działaczy wiejskich organizacji p. Koca nie mianowano, jak to uczyniono podczas zjazdu „sektoru" miejskiego, ani kierownika, ani wydziału. Rozmowy z byłym działaczem Stronnictwa Ludowego Janem Dębskim rozbiły się przed zjazdem, aczkolwiek nie stracono jakoby jeszcze w sposób ostateczny nadziei na pozyskanie go.

Równie wiele kłopotu ma inicjator nowej organizacji z wynalezieniem odpowiedniego kierownika „sektoru" młodzieży, ponieważ — jak pisze „Wieczór Warszawski" — wysuwane nazwisko docenta dra Stahla jako szefa wydziału nie znalazło żadnego oddźwięku wśród młodzieży, która się do predestynowanego kandydata odnosi niemal wrogo, a jego ostatnie wystąpienia publicystyczne wytworzyły jeszcze większe między nim a młodzieżą rozdźwięki.

Ostatnie wybory akademickie dały p. Kocowi też pewnie do myślenia, gdzie — p. Stahl, a gdzie młode pokolenie polskie...



Sukces pierwszej transzy pożyczki francuskiej tłómaczyć należy nie zaufaniem do rządu Bluma, lecz jedynie wysokim patriotyzmem Francuzów. Francuzi wypróżnili kieszenie na wzmocnienie obrony narodowej, ale w nadziei, że rząd zaprzestanie wzamian głosić hasła walki klas i, że zapobiegnie fermentom społecznym. — Na zdjęciu prez. Lebrun zwraca się przez radio do narodu francuskiego z apelem o subskrypowanie pożyczki zbrojeniowej.

Co piszą inni

Pomysły „Zaczynu"

Istnieje kilka pism „sanacyjnych", które mają dosyć oryginalne wyobrażenie o tym, jak można dokonać „konsolidacji" społeczeństwa w nowym obozie prorządowym. Albo „konsolidacja" dobrowolna, albo — przymusowa, dokonana w drodze zarządzeń wyjątkowych o charakterze „totalnym". Propaguje takie tendencje m. i. tygodnik „Zaczyn", za którym, jak słychać, stoją pp. Lilienfeld-Krzewski i Floyar-Rajchman.

Ci zwolennicy sprawowania władzy przeciw społeczeństwu spotykają się jednak z ostrymi sprzeciwami nawet we własnym obozie. Oto co np. pisze na ten temat zbliżony do obozu „sanacyjnego" „Kurier Polski":

„Propozycja: pójdźcie dobrowolnie, a jeśli nie — to was zmuszę, „przekona" przede wszystkim ludzi o słabych charakterach, oportunistów; nie przysporzą oni chwały żadnej organizacji. Natomiast łatwo może zrazić element prawdziwie wartościowy obniżając walor akcesu, opartego na istotnym przekonaniu. „Dobrowolność" Pożyczki Narodowej rychło zdeprecjonowała wydawane subskrybentom odznaki i dyplomy".

„Kurier Polski" gorąco popiera akcję p. Koca, ale przyznaje, że rozsądnie myśląca część społeczeństwa

„żywi dużą niewiarę do pięknych słów i wzniosłych zasad. Przywrócenie słowom prawdziwie miarodajnego waloru, a ideom i zasadom pełnej, niekłamanej, przyciągającej i pobudzającej mocy jest zagadnieniem psychologiczno-społecznym o znaczeniu wręcz podstawowym".

Pomysły „Zaczynu" świadczą zresztą o takim braku poczucia odpowiedzialności i braku zrozumienia psychiki społeczeństwa polskiego, że nie warto się nimi wogóle zajmować. Politycy „sanacyjni", którzy dla ratowania swego stanu posiadania chcieliby dziś kopiować ustrój istniejący w Niemczech czy we Włoszech (bez przejmowania przy tym nacjonalistycznej treści tego ustroju), zapominają o jednym: że Hitler i Mussolini, nim wprowadzili system „totalny", stworzyli dla niego odpowiednie podłoże psychologiczne w swych społeczeństwach — i to nie przez środki wyjątkowe, ale przez rozbudzenie szczerego entuzjazmu dla swego programu i swych poczynań. Nastąpiła tam najpierw rzeczywista konsolidacja duchowa narodu, a potem dopiero wprowadzenie tych czy innych norm ustrojowych, których zresztą Polska, odmienna swą strukturą duchową, w ogóle nie ma potrzeby naśladować.

Pomysły publicystów „Zaczynu" nie mają tedy nic wspólnego z wzorami niemieckimi czy włoskimi, natomiast swą koncepcją rządzenia wbrew społeczeństwu zbliżają się raczej do tego, co obserwujemy za naszą granicą wschodnią.

13 bezdomnych spaliło się żywcem w stodole

Sprawa mściwego podpalacza przed sądem apelacyjnym

Katowice, 18. 3. — Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę odwoławczą 22-letniego Zdzisława Byczka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Był on głównym bohaterem tragedii z dnia 13. 9. ub. r., kiedy to spłonęła stodoła, należąca do kopalni „Katowice", w której tragiczną śmiercią zginęło 13 bezdomnych, paląc się w niej żywcem.

Jak wiadomo, Byczek z zemsty za niewpuszczenie go na nocleg do stodoły, podpalił ją. W pierwszej instancji podpalacz skazany został na 7 lat więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny przyjął okoliczności łagodzące i obniżył mu karę do lat czterech.

Przed sensacyjnym procesem fałszerzy dokumentów w Katowicach

Na ławie oskarżonych zasiądą 2 znani adwokaci i byli sekretarze adwokta, prokuratora i sądu

Katowice, 18. 3. Prokurator sądu okręgowego doręczył już sądowi akt oskarżenia w sprawie głośnej afery z kaucjami sądowymi b sekretarza adwokackiego Tadeusza Jaworskiego z Katowic. Wraz z nim zasiada na ławie oskarżonych dwaj znani adwokaci katowiccy Arendt i Jamioł oraz b. sekretarz prokuratury i b. sekretarz sądu grodzkiego Sojka.

Jaworski, jak wiadomo, fałszował postanowienia sądowe w sprawach podjęcia kaucyj z depozytu sądowego, co do których istniało już prawomocne rozstrzygnięcia, orzekające przepadek ich na rzecz Skarbu Państwa.

Byli mu przy tym pomocni Respondek i Sojdka a kaucje podejmowali na zasadzie pełnomocnictwa lub substytucji Jamioł i Arendt.

Skutkiem tych oszukańczych machinacyj, Skarb Państwa poniósł straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych, bowiem podjęte pieniądze zostały roztrwonione a oskarżeni nie posiadają majątku, który by posłużył na pokrycie szkód. Aresztowanie Jaworskiego i towarzyszy udaremniło dokonanie dalszej serii oszustw i podjęcia dalszych bardzo poważnych sum z kasy sądowej. Rozprawa odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia br. (AJS)



W zawodach pływackich o mistrzostwo okręgu wzięła m. in. udział drużyna „Boruta" z Zgierza, którą wodzimy na zdjęciu.

Kwarantanna „Kościuszki"?

Gdynia (Tel. wł.) Lakoniczne depesze z pokładu „Kościuszki" donoszą o wypadku choroby zakaźnej na statku. Podobno jeden z pasażerów zapadł na tyfus. W związku z tym statek przebywał jeszcze w poniedziałek na redzie w Buenos Aires, gdzie się rozstrzyga, czy będzie musiał odbyć przepisową kwarantannę.

W każdym razie kierownictwo i załoga zdołały niebezpieczeństwo zlokalizować i nie ma obaw wybuchu epidemii. Na pokładzie znajduje się 800 pasażerów. (P)

Na marginesie

To ci sami...

Lat całych jedenaście rozgłos był nie mały o twórczości olbrzymiej i — nie bez przesady, a na scenie teatru grywał zespół cały aktorów zasłużonych gdzieś — w dziejach brygady.

Sztuczydła grano ciągle całymi masami, choć stale szwankowało w grze i reżyserii, na widowni szemrano, kręcono nosami, bo cały repertuar był pełen mizerii...

Więc teatru przybytek osłoniły chmury, zniechęcenie wionęło wśród widzów na sali, jęli radzić aktorzy, zwierzchnicy u góry, jak widzów zadowolnić, aby nie szemrali...

Teraz nowość im damy! — aktorzy krzyknęli — klasyczna sztuka chętną publiczność zgromadzi, weźmiemy wszystkich na to czego sami chcieli, zagramy im jak nigdy, teraz będą radzi!

Obwieściły tę nowość afiszów tysiące, wszem wobec, nawet radio głosiło orędzie, zdało się reżyserom, że jak rzeki rwące, tak ruszą wszyscy ławą i wielki tłok będzie.

Lecz widzów tłum zaszemrał przecierając oczy. — Co, nowa sztuka idzie? Któż ten komplet tworzy? Kto dziś ją grać potrafi? Kto naród zjednoczy?

— — — — — — — — —

Ach, to ci sami starzy, znajomi aktorzy! W. S. P.

Po wyborach na wyższych uczelniach w Polsce

Krzepiący obraz postawy młodego pokolenia

Bankructwo haseł „fołksfrontu" — „Sanacja" nie może liczyć na żaden oddźwięk u młodzieży — Kraków na ustach całej Polski — Kresowe Wilno i wypróbowany front narodowy Lwowa

Od pewnego czasu młode pokolenie, studiujące na wyższych uczelniach, stało się znów terenem krzyżowania się różnych zakusów i oddziaływań, prowadzonych ze wzmożoną gorliwością.

Z jednej strony począł tu działać „Fołksfront", w szczególności P. P. S., usiłująca wskrzesić wśród młodzieży dawno już wygasły zapał dla haseł marksizmu i radykalizmu w stylu dziewiętnastowiecznym. Z drugiej strony montowany przez płka Koca nowy obóz „sanacyjny" zdając sobie sprawę, iż bez uzyskania pewnego choćby oparcia wśród narastającej inteligencji nie zdoła ruszyć w ogóle z miejsca, zwrócił szczególną uwagę na tak zwany „sektor młodzieżowy". Wreszcie i różne grupy dywersyjne, działające na peryferiach obozu narodowego, wzmogły znowu swą aktywność.

Z tych wszystkich względów wyniku wyborów na wyższych uczelniach oczekiwano ze szczególnym zainteresowaniem nie tylko wśród młodzieży. Jak wiadomo, w większych organizacjach akademickich, w szczególności w „Bratnich Pomocach" wybory te odbywają się przez głosowanie kartkami do urn wyborczych, a podział mandatów między poszczególne listy dokonywany jest systemem proporcjonalnym. Wynik wyborów stanowi więc w dużym stopniu odzwierciadlenie rzeczywistych nastrojów i poglądów, nurtujących wśród młodzieży.

Jakby można w paru słowach scharakteryzować rezultaty tegoroczne? Przede wszystkim tzw. „Fołksfront", a więc wszystkie grupy socjalistyczne i lewicowe poniosły zupełną, druzgocącą klęskę. Jeśli żywioły te w ciągu ostatniego roku poczyniły nawet tu i ówdzie postępy w społeczeństwie (wyłącznie zresztą kosztem „sanacji"), — to na terenie akademickim nie odbiło się to zupełnie; przeciwnie, lewica ma do zanotowania dalsze cofnięcie się jej stanu posiadania.

Nie lepiej poszło ugrupowaniom „sanacyjnym", które wszędzie znajdują się również w stanie odwrotu. Wyniki wyborów wskazują aż nadto wyraźnie, że na terenie akademickim nowa formacja obozu pomajowego, tworzona obecnie, nie może liczyć na żaden oddźwięk. I to nie dlatego, by młodzież znajdowała się, jak to chcą jej wmówić publicyści z warszawskiego „Kuriera Porannego", pod „balastem" jakichś dawnych nałogów, nienawiści i uprzedzeń „partyjnych", ale dlatego, że jej dążenia idą znacznie dalej i głębiej, jeśli chodzi o przyszłość Polski i przeobrażenie stosunków dzisiejszych, niż to, co zawiera deklaracja płka Koca, i to, czego się od dzisiejszej ekipy kierowniczej obozu „sanacyjnego" spodziewać można.

Wybory akademickie wykazały, że młodzież akademicka w znacznej swej większości wierna jest nadal zasadom nowoczesnego nacjonalizmu polskiego i że z tej raz obranej drogi nie zdołają już zepchnąć jej ani żadne prześladowania czy szykany, ani też najsprytniej choćby pomyślane dywersje lub pokusy natury materialnej czy osobistej.

Wykazały też, że większość młodzieży, wiedziona zdrowym instynktem, zdecydowanie stoi na stanowisku

jedności ruchu narodowego, którego organizacyjnym wyrazem jest Stronnictwo Narodowe, — i przeciwstawia się stanowczo wszelkim tendencjom odśrodkowym i rozłamowym. W następstwie tego widzimy wyraźne cofanie się wpływu secesjonistów „narodowo-radykalnych", działających na terenie Warszawy i Poznania (w innych środowiskach akademickich, w szczególności we Lwowie, Krakowie i Wilnie nie ma ich w ogóle). Objaw ten uwydatniłby się jeszcze wyraźniej, gdyby nie znane unieważnienie list Ogólno-Narodowego Komitetu Wyborczego na uniwersytecie i politechnice warszawskiej.

Na ustach całej Polski jest dziś przede wszystkim zwycięstwo, odniesione przez młodych wszechpolaków w najoporniejszej dotychczas na wpływy narodowe twierdzy „sanacji" i lewicy: w „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Instytucja ta, od lat kilkudziesięciu kierowana bądź przez socjalistów, bądź przez różnego rodzaju lewicowców (ostatnio przez „sanacyjnych" „demokratów", stanowiących odpowiednik „Naprawy" na terenie akademickim), przechodzi obecnie pod władanie zarządu z dużą większością narodową. Jednak od tego ważniejszy jest jeszcze moralny efekt wyborów: zadokumentowanie, że Kraków socjalistyczno - stańczykowski, tak silnie do niedawna przesiąknięty wpływami żydowskimi i taką zgniliznę polityczną na całą Polskę rozszerzający, przechodzi do przeszłości; że jego młode pokolenie staje do wspólnej z innymi środowiskami akademickimi walki o zwycięstwo idei narodowej.

Równie radosnym jest fakt, że kresowe Wilno, specjalnie wystawione na oddziaływanie prądów rozkładowych, idących od wschodniej granicy, z roku na rok coraz bardziej na te miazmaty staje się odporne i coraz silniej to swoje stanowisko polskie i narodowe zaświadcza. Wczorajsze wybory w „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Stefana Batorego, które przyniosły liście Młodzieży Wszechpolskiej 75 procent wszystkich oddanych głosów, dowodzą, że „dembińszczyzna" i różne inne próby zaszczepiania młodzieży kresowej tak czy inaczej spreparowanego komunizmu nie znajdują już podatnego gruntu do infekcji.

Jeśli dodamy do tego twardy, wypróbowany front narodowy Lwowa i Poznania, zwycięstwo narodowców w Lublinie i dalsze zmniejszenie się, w porównaniu z rokiem ubiegłym, odsetka głosów „sanacyjnych" i lewicowych w Warszawie, otrzymamy krzepiący obraz postawy duchowej młodego pokolenia studiującego wobec najżywotniejszych zagadnień bytu narodowego.

W sprawie nowego pisma w Łodzi

W związku z naszą notatką pt. „Nowe pismo w Łodzi", zamieszczoną w nr 60 „Orędownika", z dnia 14 bm., otrzymaliśmy od żydowskich wydawnictw „Republiki" i „Ekspressu Ilustrowanego" wyjaśnienie, iż p. Kozakiewicz, rzekomy inicjator nowego pisma, udziałowcem wspomnianych wydawnictw nie był i nie jest, oraz że wspomniane wydawnictwa nie mają nic wspólnego z pismem łódzkim pn. „Dziennik Powszechny" oraz z próbami wydania takiego pisma pod tą czy inną nazwą.

Chleb dla Polaków

Łask, miasto powiatowe, potrzebuje od zaraz polskich rzemieślników, którzy by chcieli osiedlić się na stałe: jednego szklarza, blacharza, oraz jest w dobrym punkcie i dobrze zaprowadzony skład galanteryjny, który za cenę przystępną może nabyć każdy zdecydowany, lecz tylko Polak.

Bliższych informacyj chętnie udzieli Wydział Gospodarczy S. N. w Łasku, ul. Widawska 10.

Członek Str. Narodowego, z zawodu monter kanalizacyjny, kawaler reflektujący na wyjazd, zechce się zgłosić do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

W okręgu łódzkim z dniem każdym powstają coraz nowe placówki o charakterze detalicznym z różnych branż, wskutek czego daje się we znaki brak niektórych placówek o charakterze hurtowym. Do takich należy: hurtownia drobnej galanterii, hurtownia przyborów malarskich i farb, hurtownia przyborów malarskich i farb, hurtownia przyborów krawieckich, hurtownia smarów i olejów i wiele innych. Bliższych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 86.

Żydowscy nakładcy pod sądem opinii

Burzliwe zebranie chrześc. właścicieli tkalni i nakładców Żydów — Demaskowanie macherek i pranie brudów żydowskich — Prowokacyjne wystąpienie Żydów

Pabianice, 18. 3. — W związku z zaostrzającą się sytuacją pomiędzy chrześcijańskimi właścicielami tkalni mechanicznych, a nakładcami-Żydami, wytworzoną na tle niehonorowania ze strony nakładców cennika według umowy zbiorowej, zwołał Inspektorat Pracy w Łodzi we wtorek, dnia 16 bm., o godz. 5 po poł. w sali O. S. R. w porozumieniu z starostwem powiatowym wspólne wielkie zebranie Chrześcijańskiego Zrzeszenia Właśc. Tkalni Mechanicznych w Pabianicach, Stow. Majstrów Tkalni Zarobkowych, a nakładcami.

Konferencja ta miała na celu ostateczne rozwiązanie powyższej kwestii i zatargu, a przede wszystkim spowodować honorowanie umowy. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że chrześcijanie nakładcy odnoszą umowę zbiorową honorują, wobec czego obecność ich na tej konferencji była zbyteczna. Jedynie nakładcy Żydzi jak w każdym kierunku tak i w tym wypadku kombinujący na wszystkie strony umowy nie honorują. Na zebranie więc stawili się tylko nakładcy Żydzi. Zebrało się około 250 osób zainteresowanych. Po jednej stronie stanęli Żydzi, wyzyskiwacze, niehonorujący umowy, a po drugiej stronie wyzyskiwani i poszkodowani: właściciele tkalni, majstrowie i chałupnicy.

Zebranie zagaił prezes Chrześc. Zrzeszenia Właśc. Tkalni Mech. p. Koziara. W dalszym ciągu zebranie prowadził inspektor pracy p. Szumski. Pan inspektor powołując się na pierwsze odbyte w tej sprawie zebranie omówił jeszcze raz sprawę umowy zbiorowej, jej ważność prawną, zwracając uwagę nakładcom, że musi ona być honorowana. Wobec niedotrzymujących tej umowy będą zastosowane jak najsurowsze sankcje karne. Dodał jeszcze, że za wszelkie następstwa wywołane wskutek niehonorowania umowy np. strajki tak wobec właścicieli tkalni, tkaczy i robotników winę ponosić będą nakładcy, albowiem oni właśnie są tą pierwszą instancją powodującą przez swoje niedotrzymanie cen dalsze niehonorowanie umów.

W dalszym ciągu zebrania wypowiedziały się wyczerpująco strony. Dało to pogląd na wprost fatalne warunki pracy właścicieli tkalni, majstrów i chałupników, jakie łamanie tej umowy zbiorowej spowodowało. Znamienne, wprost aroganckie wystąpienie Żydów prowokowało zebranych tak dalece, że cała sala z wielkim oburzeniem protestowała przeciwko dalszemu przemówieniu Żyda Joskowicza, którego niedługo a wyrzucono by przemocą z sali. Rozpoczęło się wzajemne wytykanie i pranie brudów żydowskich, demaskowanie ich różnych kolidujących z prawem „praktyczek". Żydzi zdążali do skierowania całej dyskusji w sprawie na inne tory, byle tylko całą sprawę odroczyć, jednakże Zrzeszenie chrześcijańskich właścicieli tkalni i majstrowie domagali się stanowczo honorowania umowy zbiorowej z r. 1936 i wypowiedzieli się przeciwko niepotrzebnym strajkom, dającym tylko korzyści Żydom, a narażających interesy robotnika polskiego. W rezultacie trzygodzinnych obrad uchwalono rezolucję, w której Zrzeszenie Właśc. Tkalni Zarobk., Stow. Majstrów i chałupnicy domagają się kontrolowania przez inspektora pracy działalności nakładców, przede wszystkim Żydów.

Działaczka „Kwoki" zdefraudowała 2.000 zł

Lublin. (Tel. wł.). Znana na tutejszym gruncie wybitna działaczka „sanacyjna", skarbniczka w 1935 r. tzw. „Kwoki". Helena Gajlowa, przywłaszczyła sobie 2 tys. złotych i skazana została przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia.

Strajk szewców

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk szewców znowu się zaostrzył. Konferencje przeprowadzone wyniku nie dały. Szewcy ponownie okupowali zakłady. W czwartek w godzinach popołudniowych około 1000 chałupników zajęło blisko 100 sklepów. (w)

Defraudacja 50 tys. złotych

Gdynia, 18. 3. — Na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni aresztowano i osadzono w więzieniu w Wejherowie urzędników firmy węglowej „Progress", kasjera Konstantego Łomickiego i księgowego Huberta Fudallę. Obaj aresztowani posługując się fałszerstwem sprzeniewierzyli na szkodę firmy ponad 50 tys. zł.

Dotąd ustalono, że sprzeniewierzenia sięgają jeszcze początku roku 1935. Aresztowani fałszując kwity i księgi handlowe potrafili sprzeniewierzenia ukrywać czas dłuższy. Przeprowadzone kolejno cztery rewizje nadużyć nie ujawniły. Piąta dopiero rewizja naprowadziła na ślady przestępstwa, za które aresztowani będą odpowiadać.

Nowe miasto na wybrzeżu

Rumia-Zagórze. (PAT) Władze przywiązują bardzo dużą wagę do dalszej rozbudowy najmłodszego miasta wybrzeża Rumii-Zagórza, które niedawno było wioską, licząca 1500 mieszkańców, a dziś już ma 12 tys. mieszkańców. Ostatnia konferencja w Rumii-Zagórzu, przy udziale delegata Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. Marynowskiego oraz starosty morskiego Potockiego i przedstawicieli Komisariatu Rządu w Gdyni, ustaliła sposób zabudowy poszczególnych terenów, zastosowany do wielkości miasta 40-tysięcznego. Należy zaznaczyć, że prace nad sporządzeniem ogólnego planu zabudowania Rumii-Zagórza posunęły się tak daleko, że w bieżącym miesiącu plan zabudowy zostanie przesłany do uchwalenia przez Wydział Powiatowy w Wejherowie.



Mistrzowie okręgu łódzkiego w pływaniu (od lewej): Przyborowski, Idzikowski, Günter i Dębowski.

Nowa ankieta „Orędownika"

Częstochowa zrzuca z siebie macki żydowskiego polipa

W ciągu trzech lat powstało w Częstochowie 176 nowych placówek chrześcijańskich, przy których znalazło pracę i chleb 1137 Polaków

W dalszym ciągu naszej ankiety żydoznawczej omówimy polski stan posiadania w Częstochowie, która, chociaż jest miastem powiatowym tylko, posiada najwięcej ze wszystkich miast województwa kieleckiego ludności. Oczywiście tam, gdzie rok rocznie przybywają olbrzymie masy pielgrzymów, nie może braknąć i Żydów, których i Częstochowa, na 130 tysięcy mieszkańców posiada aż 30 tysięcy.

Akcję odżydzeniową w Częstochowie i okolicy prowadzi przede wszystkim Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego przy częściowej pomocy miejscowych towarzystw kupieckich. Im bardziej ruch narodowy rozwija się i obejmuje szersze kręgi społeczeństwa, tym bardziej rośnie polski stan posiadania, a kurczy się żydowski. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż tak samo jak wszędzie tak i tu narodowcy postanowili sobie za najbliższy cel do osiągnięcia całkowicie uwolnienie miasta od Żydów. Na terenie miejscowym jest to tym ważniejsze zagadnienie, gdyż Częstochowa jest sanktuarium narodowym, do którego Żydzi powinni ustawowo mieć wstęp wzbroniony.

W ciągu ostatnich trzech lat powstało w Częstochowie 176 nowych placówek handlowych, których właścicielami są Polacy. Z placówek tych utrzymuje się razem 1137 osób.

Według branż nowe polskie placówki przedstawiają się następująco: 38 sklepów spożywczych, 2 hurtownie spożywcze, 5 masarni, 3 piekarnie, 3 sklepy cukiernicze, 14 sklepów galanteryjnych, 8 sklepów z manufakturą, 6 z żelazem, 3 z obuwiem, 2 ze szkłem, 3 naczyń kuchennych, 3 części rowerowych, 1 z przyborami piśmiennymi, 2 gotowych ubrań i płaszczy, 1 skład farb i przyborów malarskich, 2 mydlarnie, 1 księgarnia, 1 sklep z pianinami, 5 pracowni szewskich, 8 pracowni stolarskich, 2 ślusarskie, 4 krawieckie, 4 fryzjerskie, 1 czapnicza, 1 modystka, 1 fabryczka krzyżyków, 1 fabryczka ram i 45 straganów stałych.

Właścicielami nowych placówek są przeważnie mieszkańcy Częstochowy, chociaż i tutaj widzimy duże odchylenia, szczególnie w ostatnim czasie, gdyż małe sklepiki i stragany zaczynają zakładać bezrobotni z przedmieść i chłopi. Tak samo osiedliło się w Częstochowie trzech kupców Poznaniaków, których składy cieszą się bardzo dużym powodzeniem.

W omawianym okresie zlikwidowano 23 placówki żydowskie, na które składa się większość sklepów spożywczych, jatek z mięsem i 3 piekarnie. Prócz tego zlikwidowano całkowicie żydowskie pośrednictwo oraz drobny handel żydowski pod Jasną Górą. Dotychczas bowiem panowały tak anormalne stosunki, iż żydowscy przekupnie sprzedawali swoje wyroby pod samą Jasną Górą. Jeszcze bardziej pocieszającym objawem jest całkowite usunięcie Żydów z handlu dewocjonaliami, która to dziedzina była do niedawna całkowicie przez Żydów opanowana.

Wszystko wskazuje na to, że zorganizowana narodowo Częstochowa, której najszersze masy są gorącymi wyznawcami idei narodowej, zrzuci z siebie macki żydowskiego polipa.

„Narodzie! Zbudź się, powstań na bój"

Pieśń żołnierska narodowej, walczącej o wolność, Hiszpanii

Wielkie wydarzenia historyczne znajdują najwierniejsze odbicie w pieśni żołnierskiej, która staje się nierzadko poetyczną syntezą, dokonywujących się przemian dziejowych i urasta do godności hymnu narodowego.

Na długo przed wybuchem powstania narodziła się

bojowa pieśń powstańczej Hiszpanii,

podniesiona w ogniu walk do znaczenia symbolu odrodzenia narodowego, będącego istotną treścią obecnych tragicznych wydarzeń, rozgrywających się na ziemi Don Quichota.

Jedna z tych pieśni, której tytuł w wolnym przekładzie brzmi „Ku słońcu dąż", stała się

hymnem walczących szeregów wojsk generała Franco.

Pieśń ta zabrzmiała po raz pierwszy w szeregach „Falangi Hiszpańskiej". Podniosła w treści i rytmie, którego w wolnym przekładzie oddać nie sposób, stała się ulubionym marszem bojowym. Oto jej treść podana w wolnym przekładzie:

Ze wzrokiem, wpatrzonym w słońce,
idę na bój w koszuli nowej,
którą wczoraj krwawym ozdobiłem ściegiem.
(Jak wiadomo, falangiści noszą niebieskie koszule z wyszytymi czerwono pięciu skrzyżowanymi strzałami).

Gdy ci powiedzą, że poległem,
odpowiedz im, że czujną pełnię straż
tam, gdzie mi ją od wieków wyznaczono.
Niezliczone szeregi kroczyć będą w radości, pokoju.

Wiem, że polegnę na polu chwały
i nie zobaczę cię już.
Złączę się gronem kolegów,
którzy trzymają straż tam — nad gwiazdami
i wzrokiem jesnym, przemienionym
patrzą na nasze bóle i trudy.

Pierś ich zdobi płomienna róża
Pięciu skrzyżowanych strzał.
I znów zakwitnie wiosna na tej ziemi,
rozjaśni się błękit nad nami.
Naprzód! Idziemy po zwycięstwo!
Którego dzień nad Hiszpanią już świta.

Najbogatszy skarb dawnych, zapomnianych pieśni ludowych i żołnierskich,

wnieśli do walczących szeregów karliści. Niektóre z tych pieśni powstały w okresie pierwszego powstania karlistów przed 100 laty. Dostosowane do obecnej chwili pieśni te pełne są nienawiści do „czerwonych sług międzynarodowych sił, które ujarzmić chciały wolnego ducha Hiszpanii". „Podaj mi karabin mój, na krwawy bowiem idę bój, spłynie czerwonych krew, jak posiew kwiecia w wietrzny dzień kwietniowy" — tak śpiewa żołnierz w szeregach karlistów, wyrażając nienawiść do rządowców:

Inna pieśń karlistów brzmi:
„Za Boga i odwieczną Hiszpanię
walczyli przodkowie nasi,
Za Boga i odwieczną Hiszpanię
walczą dziś nasze szeregi.

Niech żyją żołnierze Ojczyzny,
którzy są klejnotem narodu!
Niech żyje sztandar nasz,
sztandar wielkich tradycyj!"

Karliści cenią wysoko pierwiastek tradycyj

i stają w obronie dawnych baskijskich przywilejów i wolności. Ramię przy ramieniu z karlistami i falangistami walczą w szeregach narodowych członkowie stworzonej przez wybitnego polityka Gil Roblesa „Accion Popular", akcji ludowej stronnictwa, którego program opiera się na wskazaniach encyklik papieskich „Rerum Novarum" i Quadragesimo Anno", i „członkowie" odnowienia hiszpańskiego, rekrutujący się ze zwolenników króla Alfonsa. Pieśni ich odznaczają się, podobnie jak hymny falangi, dużym polotem. Hymn „odnowienia hiszpańskiego" brzmi:

Hiszpanie! Ojczyzna święta
wzywa nas do walki krwawej
do walki za wiarę i rodzinę,
do walki ze zdradą nikczemną.

Na ustach naszych wojenna pieśń,
w duszach naszych jasność świetlista,
Narodzie zbudź się, powstań na bój
za kraj i wiarę świętą!

Do walki wzywa nas historia,
Bądźmy strózami odwiecznej sławy.
Hiszpanii los nad wszystko nam drogi.
Nad Hiszpanią czuwa wielki Bóg.

A młodzież katolicka szeregów Roblesa tak śpiewa:

„Naprzód z wiarą zwycięstwo,
jak trzeba umrzeć, umrzemy za Boga i Ojczyznę.
Wieńcem sławy ozdobimy skronie.
Idziemy na dziejów zew,
Ojczyźnie oddać życie, krew,
Naprzód!

Pierś naszą zapał rozpiera,
Na wschodzie obce dla nas wstaje słońce.
Hiszpanie! powstańcie jak jeden mąż,
by zgasić niewoli gońce!
Naprzód!

Wyeksmitowany z dziupli w wierzbie...

Bezrobotny cieśla warszawski od dwóch lat mieszkał w drzewie

Jak podaje jedno z pism warszawskich, od dwu lat już bezrobotny cieśla, 61-letni Jan Białkowski, będąc bez dachu nad głową zamieszkał w... wierzbie, na terenie parku Giżyckiego na przedmieściu Warszawy w Mokotowie.

W wypróchniałym pniu wierzby wygrzebał sobie pół okrągłe legowisko, w ciemnej czeluści nad głową powiesił worek z odzieżą, otwór dziupli opatrzył nawet daszkiem, a z zardzewiałej blachy sprawił przykręcane na śruby drzwiczki.

Ba, nawet ogrodził pień drzewa wokoło drutem kolczastym! Przed „domem" ustawił „kuchenkę" z pogiętego wiadra odwróconego do góry dnem. Warzył na niej czasem strawę w puszce od konserw. Żył ze sprzedaży kwiatów które zbierał na łąkach, czasem „złapał" jakąś ciesielską „partaninkę", kiedyindziej żywił się resztkami strawy, które ofiarowywano mu w pobliskim szpitalu sióstr Magdalenek.

Jan Białkowski był nawet zameldowany w swej wierzbie! Najformalniej w świecie... W miejskich księgach meldunkowych figurowała taka pozycja: Jan Białkowski zamieszkały na łąkach u p. Giżyckiego, w wierzbie. Dwa zmartwienia miał „leśny człowiek". Bał się eksmisji i kradzieży. Bo okradano jego dziuplę już dwa razy.

Parokrotnie ofiarowywała mu Opieka Społeczna mieszkanie w barakach na Annopolu. Nie chciał się przenieść.

— Co tam będę komu kąt zabierał — bronił się — kiedy mi tu dobrze. Znam tu każde drzewo, każdy krzak, żyję w przyjaźni z ptakami. Mieszkam jak „u Pana Boga za piecem".

Pozostawiono go tedy na razie własnemu losowi. Spodziewano się, że mróz wypłoszy go z dziupli.

A tymczasem okazało się, że mokotowski pustelnik nie tylko przetrwał w swej wierzbie mrozy, ale jeszcze i żonę do siebie sprowadził. Wygrzebał po prostu głębszy podkop między korzeniami wierzby i kobiecina przezimowała. Żeby nie zmarzli, dobudował u wejścia „przedpokoik" z paru desek, a dla „świeżego powietrza" wydłubał w pniu okienko.

Ale władze nie mogły dłużej tolerować tego stanu rzeczy. Starostwo południowo-warszawskie w porozumieniu z właścicielką terenu hr. Krasicką poleciło wierzbę ściąć.

Spłakany z żalu przeniósł się Jan Białkowski z żoną na Annopol. Mieszka od paru dni w baraku Nr. 33, w jednej izbie z obcą 5-osobową rodziną. Jest przygnębiony, smutny... Całymi dniami siedzi w kącie izby na sienniku, skurczony, z podwiniętymi nogami, jak przywykł siedzieć w swej wierzbie.

— Akurat ciepło się robi... — wzdycha.

— A ja tu przecież nijak wiosny nie poczuję. Jak nie „strzymam" to pójdę precz, poszukać sobie innego drzewa — mruczy.



KROWA WYDAŁA NA ŚWIAT CZWORACZKI

Pewien rolnik we wsi Szlapowo koło Wrocławia na Śląsku doczekał się miłej niespodzianki. Ulubiona jego krowa wydała na świat zdrowe, piękne czworaczki, znaczone wszystkie na czole białym trójkątem.

Dziadunio i wnuczka w autobusie

Nowe „tricki" reklamowe w Ameryce

W kraju powracającego dobrobytu, w którym produkcja na wielką skalę szuka ciągle odbiorców dla swych artykułów, reklama ma niezwykłe pole do popisu. Codzień niemal rodzą się tam nowe pomysły, nowe „tricki" reklamowane. Oto jeden z nich:

Do autobusu w Chicago wchodzi staruszek, trzymający ostentacyjnie trąbkę akustyczną; towarzyszy mu młoda, śliczna dziewczyna. Po zainstalowaniu się wewnątrz autobusu, młoda kobieta pochyla się do ucha swego głuchego towarzysza i mówi głośno:

— Dziadziu, nie zapomnij, że mamy kupić dziś jeszcze musztardę „Ypsylon".

Dziadzio zdaje się nie rozumieć o co chodzi, wnuczka powtarza swe polecenie, krzycząc mu do ucha. Staruszek pyta ze zdziwioną miną:

— „Ypsylon", ale dlaczego musztardę „Ypsylon"?

— Bo jest najlepsza na świecie — odpowiada wnuczka.

— A gdzie ją można dostać?

— We wszystkich sklepach kolonialnych...

Staruszek znów nie słyszy i dopytuje się o co chodzi. Towarzyszka jego przybiera zrozpaczoną minę i potrząsa trąbką akustyczną, która jakoś nie działa. Wtedy jeden z usłużnych pasażerów, chcąc przyjść z pomocą zmartwionej widocznie dziewczynie, ofiarowuje jej swe usługi i krzyczy stentorowym głosem do starca:

— Musztarda „Ypsylon", najlepsza na świecie, we wszystkich sklepach kolonialnych. Zrozumiał pan?

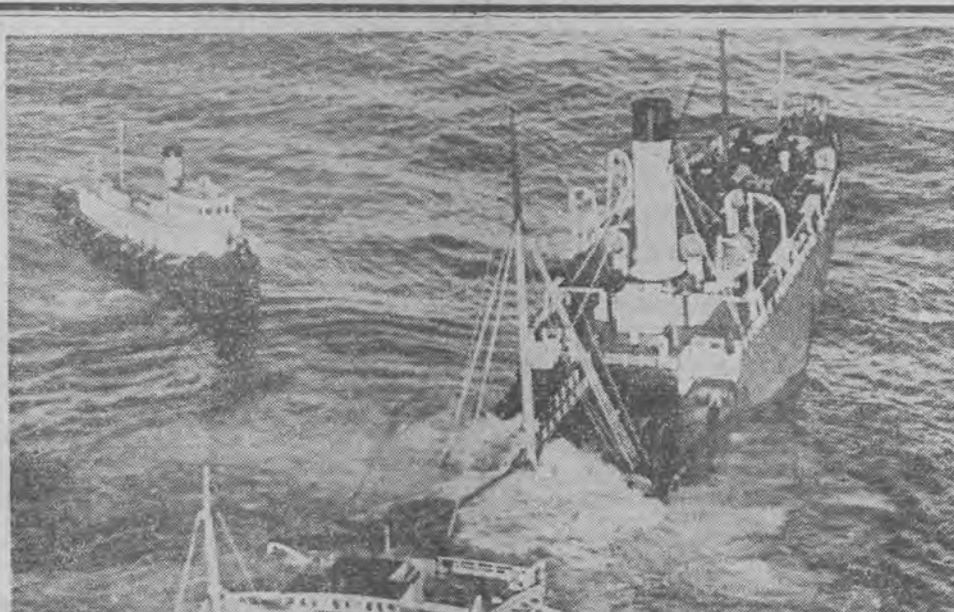
„Głuchy" uśmiecha się i dziękuje. Efekt jest osiągnięty. Na następnej stacji oboje wysiadają i czekają na inny autobus, by powtórzyć scenę raz jeszcze od początku.

Z doświadczenia

Nauczyciel: — Jak się nazywają ludzie, których cieszy niepowodzenie drugich.

Jasio: — Dyskonterzy.

(Le Rire)



OSTATNIE CHWILE TONĄCEGO STATKU

W zatoce San Francisco tankowiec „Frank Buck", zderzył się ze statkiem pasażerskim „Prezydent Coolidge". Skutkiem zderzenia ciężko uszkodzony tankowiec, pozbawiony steru **wpadł na skałę podwodną i zatonął.**



SZLACHETNY WŁADCA

Maharadża Szi Varma, władca Travancore wydał proklamację, w której nadaje pariasom, pozbawionym dotąd wszelkich praw obywatelskich, prawo piastowania urzędów, nieograniczony wstęp do świątyń i prawo zajmowania się handlem i rzemiosłem. **Rewolucyjny krok maharadży wywołał ogromne wrażenie w całych Indiach.**

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 2-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 9682

10.000 zł.: 546

5.000 zł.: 35250 52146 85048 966

2.000 zł.: 86723

Po 1.000 zł.: 29044 46059 49586 69927 90296 150738 173405

Po 500 zł.: 7510 43147 113170 8575 150970 151259 177972 192485

Po 400 zł.: 7666 21662 22702 30188 46124 77951 103843 111595 141423 153292 179975

Po 250 zł: 930 20100 41307 46725 48161 63418 67959 71428 72994 89599 145630 165229 192363 193828

Po 200 zł.: 2146 4754 21294 22154 28921 42127 43486 49410 58258 77776 79834 90498 92488 96898 112215 121429 122796 127297 136087 137786 141371 145824 162740 169710 177599 181966.

Wygrane po 150 zł.

186 611 1340 580 625 2123 854 5351 71 973 6773 7290 840 931 8806 9844 11596 12435 59 508 13242 748 79 979 15120 26 314 825 17253 794 19067 497 621 21017 26 163 91 22099 598 977 23131 24308 25199 298 876 26880 936 28257 718 55 78 29415 973

30152 254 918 32096 122 345 33403 34083 727 36073 911 37803 967 38212 71 457 99 771 39160 248 649 770

40337 732 41144 692 726 42255 4288 43459 674 710 44691 861 45083 120 555 709 91 907 46039 340 580 47807 113 678 49385 854 71 50188 770 51621 700 52046 936 54067 233 55455 603 56608 784 59575 6048 691 839 61544 616 62511 840 73 913 63566 628 751 912 64578 713 65159 66629 67202 33 675 68390 451 69894 915 70 952 71175 241 72116 536 73086 886 74026 720 980 75078 172 967 76102 525 77411 79 596 78144.

80015 81497 755 961 83428 85288 613 846 86109 389 858 962 87210 88266 89425 91065 92621 55 93830 94468 639 961 85575 894 96411 519 73 936 97109 813 936 99333 775 983 100073 949 101309 102012 538 614 26 845 103233 105619 750 107499 108410 748 109291 473 798 859 73 110087 111085 113099 817 992 114682 705 115114 96 935 116377 676 779 118012 783 891 986 119014 530

120202 361 675 926 121612 916 123026 896 976 124018 302 11 125246 126323 429 127837 907 128192 874 131264 503 828 132014 133162 200 358 134192 545 686 813 135816 136133 445 543 138376

140390 459 574 639 141043 48 405 143063 392 624 14559 146787 147058 661 148013 743 151038 292 429 565 152403 553 852 966 153103 619 154199 632 157329 895 158437 711 159351 743

161331 575 699 162312 442 740 929 163117 57 323 436 703 919 164033 382 165484 507 841 166713 167055 251 973 168274 387 553 863 169068 72 353 170024 51 71 995 171417 173370 174898 175305 29 177570 178005 540 179615 948 180228 472 181281 758 86 827 182061 330 183040 68 184057 453 762 76 186408 543 188092 285 417 601 732 943 190369 662 191033 350 51 192056 710 193016 349 520 620 194005 239 52 84 894

Wygrane po 50 zł.

834 85 1634 2028 212 325 410 995 78 3125 268 950 4509 85 789 965 5269 6850 918 7391 913 8344 889 9505 59 750 913 10140 60 455 11495 534 13567 14481 627 15165 598 665 16118 527 859 17798 985 18096 19084 973 93 20105 69 216 625 21011 22 214 710 14 920 22166 807 23050 290 523 758 34069 190 94 590 788 818 78 25070 117 706 37 846 26138 64 27007 31 548 985 29611 71

31372 32338 709 55 33033 79 34447 35544 602 36026 133 54 308 42 819 962 37332 64 805 38363 498 621 887 931

40098 103 533 763 41043 59 484 502 53 774 42282 601 753 43814 39 61 44326 970 45231 381 929 46245 353 586 637 706 936 47221 435 661 48319 905 49100 16 592 675 759 920 50064 236 383 860 51142 333 61 875 52182 63029 147 243 614 780 986 54531 55322 644 56878 57196 722 906 87 58077 282 495 503 980 59016 845 988 60495 908 78 61112 409 555 58 62562 661 939 57 63773 64084 128 65214 469 66130 215 805 614 886 67927 68052 351 708 49 72 913 92 69030 93 103 319 411 51 70040 338 60 459 71898 72000 7 431 513 622 73047 458 703 956 74067 79 148 463 895 920 43 75622 73 76351 492 804 77145 362 452 90 693

80015 371 584 703 81282 788 940 82292 375 420 908 83189 394 559 773 965 84077 85033 288 937 975 86224 405 596 87423 46 638 965 88113 32 672 804 89369 88 453 90667 907 92122 71 417 94034 70 136 48 84 464 953 95710 96010 127 698 97162 536 98311 406 639 99358 90 932 101704 864 102146 700 103728 41 104193 537 105550 106246 76 107416 108162 73 416 108162 73 368 662 70 909 109021 43 639 968 110210 65 817 111045 326 873 75 112563 113845 114063 413 47 664 898 115038 509 680 91 770 940 72 116121 543 97 117095 748 118379 94 638 707 119483 587 713

PO 50 ZŁ.

122006 123268 386 124342 54 568 776 899 967 125690 126122 523 871 127484 128124 439 129134 470 534 79 684 937 130080 95 232 131879 132091 305 976 133120 879 134456 877 135000 686 764 837 40 975 136242 678 710 137434 138879

140187 295 756 141236 439 142161 93 143107 256 7905 144193 483 609 92 725 849 145198 580 892 938 146342 63 523 774 976 147655 149182 220 406 595 150830 973 151582 914 153095 476 513 154097 103 65 326 52 639 815 156035 157048 483 593 907 158809 37 159442

161013 65 244 513 70 925 162160 812 997 163222 476 164117 447 769 878 165007 229 538 811 166129 310 90 451 655 820 167514 604 168251 624 794 169189 868 170686 926 171358 172002 419 793 173217 449 734 70 962 174140 210 267 715 90 852 957 175970 177951 72 179321 975 180706 856 62 181542 821 932 182023 707 183082 490 184904 185228 766 186221 187004 213 410 188297 658 189413 751 936 190165 552 74 710 877 191066 994 192 193617 726 194912

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

2144 3867 4309 723 5859 6290 657 856 7796 897 9118 936 11168 13995 16721 17319 491 946 21538 22017 391 775 812 23156 24470 25277 28858 29816 30540 925 31860 34576 35835 36216 38871 39760 40365 43380 94 407 45288 736 852 92 46152 472 48150 224 49411 787

50609 53187 54242 55060 59772 60730 61065 272 62604 65036 673 66478 913 69267 72177 289 73185 204 74209 75516 771 76567 76555 79984 80906 82301 506 84055 85051 86234 95 815 89 87976 88813 89199 90211 45998 92551 93580 94413 98028

101053 103324 578 104058 200 629 106189 108562 109272 111794 115574 116136 565 698 117035 726 118023 119749 120249 121362 871 122330 53 128209 129146 130074 358 604 132102 23 133049 241 845 135646 136338 721 864 137788 141600 142184 202 717 143074 91 144492 926 145649 858 146318 27 750 148851

150297 729 887 151893 927 152134 282 831 153000 384 724 154152 155623 157531 158948 160508 90 161536 162084 163447 165534 168029 170847 173008 176125 177252 416 179297 180688 181327 461 184695 185263 477 187138 637 772 188397 632 189376 190417 60 807 987.

Wygrane po 50 zł.

453 1181 259 462 828 2734 995 3398 4423 588 930 6340 51 856 7606 9222 906 11 10145 231 11106 12310 13584 618 39 14742 15375 406 690 875 80 15285 17754 19560 664 21828 22387 487 23497 24397 27264 28545 653 29486 643 744 31252 923 200041 990 34208 35199 597 206350 37597 38152 83 391 39732 921

40092 649 41017 244 622 902 42745 43183 998 44440 617 45179 668 881 46975 7305 73 682 48320 857 984 49284 50507 923 51548 53936 54966 921 30 57360 662 59611 60028 490 518 61589 62347 63521 64072 64284 65566 66177 67012 96228 69460 910 70519 29 700 72036 73629 708 74280 359 670 75121 376 76027 79465 712 862

80558 81277 470 82499 85333 635 85681 87 87491 543 88000 89446 631 778 90969 91565 92712 811 83677 94214 530 709 924 95083 127 982 96400 862 97413 98079 209 340 504 651 99361 100763 101172 524 873 102652 106052 88 107495 850 109458 111413 112714 113665 114566 117448 713 118250 316

120098 121702 122618 868 124662 126975 127714 129330 675 892 130515 66 665 131806 132388 494 997 133168 328 547 135164 136014 903 137102 844 909 138697 964 139284 497 140129 141133 555 143238 951 144046 577 146411 147851 149453 150331 151130 152511 154062 155094 158094 963 159502 774

160877 161230 162923 163111 16519 19 93 227 650 166001 574 943 167193 168165 170271 570 171029 561 172782 173603 49 174265 176934 177283 89 595 178001 179611 766 180418 184128 698 185080 186572 187225 429 509 188758 190934 192217 53 193606 996 194265

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. na nr. 80530

15.000 zł. na nr. 188280

10.000 zł. 30383 50210

5.000 zł. 110609 173976

2.000 zł. 1799 182802

1.000 zł. 24561 30197 33617 97241 101437 126141 138357

500 zł. 73406 100627 179019

400 zł. 3508 5940 79930 116654 136321 143257

250 zł. 30948 45103 45641 45711 49147 63998 100681 101494 122631 122906 130149 141503 151730 158815 166869 169095 189170

200 zł. 39071 44050 47651 48125 52764 53426 60578 62960 68767 90847 99269 104785 108697 109020 135976 139691 147834 179992 187983 188632 192434

Wygrane po 150 zł.

375 1370 673 2487 506 773 896 4096 819 5111 682 7093 8322 555 11499 915 88 12479 13406 662 767 14258 15384 634 821 16451 17172 439 2164 22605 25865 26105 27083 534 2886 31407 32477 33407 36408 39061 88 40379 42018 189 43347 540 4443 698 931 45318 49460 51084 53006 89 498 54853 55488 56732 57013 676 58103 61163 319 748 63841 64297 66242 67139 328 45 68265 70201 561 831 71558 73682 74124 76321 68 77838 78873 79395 593 82126 84629 86173 89164 90505 91180 599 92318 616 95804 97179 687 98103 431

101793 819 926 103330 106264 673 865 107643 109471 111406 114929 542 829 120225 121081 123075 124381 465 126242 488 127032 480 960 128524 883 129369 130733 131090 750 132206 134430 606 137200 792 138095 601 140272 141217 143691 144674 519 801 145703 146174 957 148162 950 149603 152014 153370 88 412 555 154107 863 155530 156348 157183 159726 160139 161603 163126 165873 166377 167609 169407 597 170088 583 171609 173658 175359 180306 181183 283 566 715 182677 183714 93 892 186479 187422 188186 189387 190012 162 191053 68 571 605 60 192301 193536

Wygrane po 50 zł.

24 785 904 1007 713 2520 687 730 67 3508 4395 839 5700 6147 404 7419 8008 630 9250 10798 11351 962 12574 88 13080 14121 344 976 16342 524 679 17475 18146 19048 887 20228 23473 217 24422 585 27752 57 28332 29950 30260 32378 662 31902 33508 34003 740 35809 35 36017 13 479 38009 941 40908 41904 43113 220 36 324 44162 350 572 877 45018 46826 47060 167 740 48146 772 49174 321 805 912 51581 52068 239 53977 54451 986 65042 197 713 56195 259 57037 378 690 58293 741 69060 730 893 61407 62755 64599 65281 908 66914 67319 70227 380 71194 367 797 72213 73280 74326 969 75606 76208 772 77364 79226 427 766 80025 81723 83712 84064 86096 292 87537 658 88713 90395 91719 62 92063 173 94344 696 959 95644 723 96527 939 97173 715 98607 99403

101024 528 964 102092 600 712 17 104051 106570 108094 968 107879 109039 110050 408 75 111604 113259 114226 115539 117993 118761 840 966

119408 120717 121146 702 123095 128 124388 445 127041 152 128062 434 893 129011 387 856 130446 131222 354 82 132462 133388 135941 137343 71 79 632 139034 140785 142137 383 528 143566 144212 475 145968 73 147510 979 148311 555 797 150502 727 153421 24 154115 291 155664 965 156087 214 703 883 157522 64 158231 159401 160494 863 161590 162014 367 164238 316 169392 766 170042 340 555 171667 172405 531 173211 372 174150 551 789 176215 177319 488 909 179639 90 789 180383 955 181422 554 182224 609 184186 186535 952 187283 525 189932 190944 191044 239 740 194161

Tabelę loterii podajemy bez gwarancji

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 18. 3. 1937 r.

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie słabe)	23.25— 23.50
Pszenica (Usposobienie słabe)	28,25— 28,50
Jęczmień browarowy	25.50— 26,50
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21,50— 21,75
Jęczmień 667—676 g/l.	22 50— 22,75
Jęczmień 700—715 g/l.	23,75— 24,50
Usposobienie słabe.	
Owies	21.75— 22,00
Usposobienie słabe.	
Mąka:	
żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	34,75— 35,25
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	34.25— 34.75
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	32.75— 33,25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	25,50— 26,00
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	23,25— 23.75
Usposobienie słabe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	46,50— 47,50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	45.50— 46,00
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	44.00— 44.50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	43.50— 44.00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	42.50— 43.00
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	41,50— 42.00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	40,75— 41,25
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	37,75— 38,75
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	33,75— 34.75
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	27,00— 28,00
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	24,00— 25,00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	15,75— 16,25
Otręby pszenne grube stand.	17,50— 18,00
Otręby pszenne średnie stand.	16,50— 17,00
Otręby jęczmienne	15,25— 16,50
Rzepak zimowy	62,00— 63,00
Siemię lniane	57,00— 60,00
Gorczyca	30,00— 32,00
Wyka latowa	22,00— 24,00
Peluszka	23,00— 25,00
Groch Wiktoria	21,50— 25,00
Groch Folgera	22,00— 24,00
Łubin niebieski	13,75— 14.75
Łubin żółty	15,00— 16,00
Seradela	26,00— 28,00
Mak niebieski	72,00— 76,00
Koniczyna czerwona surowa	100,00—110,00
Koniczyna czerw. 95 97% czyst.	120,00—130,00
Koniczyna biała	85,00 125,00
Koniczyna szwedzka	150,00—180,00
Koniczyna żółta odłuszczona	65,00— 75,00
Przelot	65,00— 75,00
Rajgras angielski	60,00 70,00
Makuch lniany w taflach	26,25— 26,50
Makuch rzepak. w taflach	19,50— 19,75
Makuch słon. w taflach 42—43%	25,50— 26,50
Śrut Soja	26.00— 27,00
Słoma pszenna luzem	2,10— 2,35
" pszenna prasowana	2,60— 2,85
" żytnia luzem	2,20— 2,45
" żytnia prasowana	2,95— 3,20
" owsiana luzem	2,40— 2,65
" owsiana prasowana	2,90— 3,15
" jęczmienna luzem	2,10— 2,35
" jęczmienna prasowana	2,60— 2,85
Siano zwykłe luzem	4,50— 5,00
" zwykłe prasowane	5,15— 5,65
" nadnoteckie luzem	5,60— 6,10
" nadnoteckie prasowane	6,60— 7,10

Ogólne usposobienie słabe.

Ogólny obrót: 1145,1 tonn, w tem żyta 127 tonn, pszenicy 131 tonn, jęczmienia 72 tonn, owsa 90 tonn.

Tajemnica wykopanego szkieletu

Kielce, 17. 3. — Dnia 16 bm. podczas targu na Placu Wolności w Kielcach wynikło zajście, które maluje wojowniczość i prowokacyjne zachowanie się Żydów w stosunku do Polaków. Stanisława Wosiówna z Kielc, właścicielka straganu z konfekcją damską, gdy przybyła rano na plac, ujrzała zajmowane zwykle przez nią miejsce już zajęte przez stragan żydowski. Polka zwróciła się do Żydówki z żądaniem, aby opuściła to miejsce. W odpowiedzi na to Żydówka obrzuciła Polkę wyzwiskami, a brat Żydówki rzucił się na Wostówne z pięściami. Jednocześnie Żydzi sądząc, że uda im się wywołać nowy alarm, jak w Przytyku, pobiegli po policjanta. Przybyły policjant zbadawszy sprawę, wezwał Żydówkę, aby przeniosła swój stragan. Na to brat żydowskiej straganiarki rzucił się z pięściami na policjanta. Policjant zaprowadził wojowniczego Żyda do komisariatu, gdzie okazało się, że nazywa się Moszek Urbajtel (Nowy Świat 48). Wojowniczy Machabeusz będzie miał sprawę o opór władzy.

Demonstracje żydowskich adwokatów w Krakowie

Kraków, 17. 3. — Donosiliśmy już o rozbiciu z winy adwokatów żydowskich konferencji przedstawicieli adwokatów polskich i żydowskich, zwołanej w celu zlikwidowania konfliktu w krakowskiej Izbie Adwokackiej. Wskutek postępowania żydowskiej większości, która w żaden sposób nie chce uznać słusznych praw polskich adwokatów w zawodowej reprezentacji, adwokaci katolicy, wybrani w swoim czasie do Sądu Dyscyplinarnego krakowskiej Izby Adwokackiej, nie przybyli na ostatnie posiedzenie sądu dyscyplinarnego i przez to zdekompletowali jeden z zespołów sądzących, wskutek czego wyznaczona na dzień ten rozprawa nie mogła się odbyć.

Drugi komplet sądzący posiedzenie odbył, ponieważ zasiada w nim 5 Żydów, tj. tyle ile potrzeba do prawomocności orzeczeń kompletu. Stanowisko adwokatów Polaków wywołało sensację w kołach prawniczych, ale i uznanie wśród kolegów-Polaków.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. św. Łazarz z podziękowaniem za otrzymane łaski 6.—, M. S. z prośbą o korzystniejszą pracę dla córki 0,50, Pyszkowska z prośbą o uzdrowienie córki Danuty 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 169,80 zł.

Na „Caritas", okr. pozn.: Marian Pachucki w dniu imienin ks. infułata Józefa Kloса 20.—, Jan Mikołajczak, Poznań, plac Wolności 7, zamiast wieńca na grób śp. Antoniego Jabłońskiego, na święcone dla biednych 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 193.— zł.

Na Tow. Pomocy dla inteligencji: Dr Zbigniew Kajkowski i Tadeusz Kajkowski, lek.-dent., zamiast kwiatów na imieniny dla Siostry Przełożonej Szpitala św. Józefa na święcone dla zubożałej inteligencji 10,— zł.

Na rodzinę po śp. Wiśniaku, zabitym przez Żyda w Przytyku: Uczestnicy kursu czapniczego w Sieradzu pod kierownictwem p. Lewandowskiego 10,50 zł.

Na biednych parafii Naramowice: Dnia 16. 3. 1937 wypłaciliśmy 25.— zł

Na ubogich konfer. Sodalicji św. Wincentego a Paulo, par. św. Marcina: Dnia 17. 3. 1937 wypłaciliśmy 10.— zł

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
PÓD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok II Nr 11

Kilka myśli przedświątecznych

Przyszła niedziela nazywa się Palmowa na pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, gdzie ludność witała Go, rzucając Mu palmowe liście pod nogi. Po tej niedzieli rozpoczyna się Wielki Tydzień, tydzień smutku i żałoby. Obchodzimy w nim bowiem pamiątkę Męki Jezusowej, rozważamy, jak to Pan Jezus przez Judasza zdradzony, w ręce żydów wydany, stanął przed sądem arcykapłanów żydowskich i został przez nich na śmierć przez ukrzyżowanie skazany. Jak przyprowadzono go potem przed Piłata, namiestnika cezara rzymskiego w Judei; jak ten, nie mogąc znaleźć winy w Panu Jezusie, oddał decyzję w ręce Żydów i zapytał tłumu, zebranego przed jego pałacem: „Na święta Paschy mogę ułaskawić jednego skazańca. Siedzi w więzieniu zbrodniarz wielki i zabójca, Barabasz. Kogo mam wypuścić: Jezusa, czy Barabasza?" A tłum podburzony przez faryzeuszy, zawołał: „Wypuść Barabasza, a ukrzyżuj Jezusa". I jak Piłat umył ręce na znak, że nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za śmierć niewinnego, i powiedział: „Krew Jego spadnie na was i na wasze potomstwo."

Rozpamiętujemy dalej w Wielkim Tygodniu Mękę i Śmierć Syna Bożego na Krzyżu i złożenie Go do grobu. A potem, po trzech dniach cudowne Jego z grobu Zmartwychwstanie. To już jest Wielkanoc — święta na pamiątkę Zmartwychwstania Pana Jezusa z grobu.

Święta to radosne i pogodne, pełne wesela.

Na stole, nakrytym białym obrusem i ozdobionym zielenią, stanie znakomita święconka, z wielkanocnym „agnuskiem", czyli barankiem, z szynką, babami, plackami, kiełbasami, kolorowymi jajkami, mazurkami, sękaczami itd. itd.

W jednych domach święcon-

Przygody Czarnusi

Był sobie dom. Niewielki dom, otoczony ogródkiem. Położony był za miastem, jak się to mówi, w podmiejskiej dzielnicy. Wszystkie domy stały tu w ogródkach, tak że cała ulica wyglądała, jak piękna aleja. Szczególnie ładnie było tu na wiosnę, gdy krzaki i drzewa zaczynały się zielenić, a w ogródkach zakwitły kwiaty. Wtedy cała dzielnica podmiejska wyglądała jak wielki ogród.

Wszystkie domy na pierwszy rzut oka były sobie podobne. Ale, gdy się im człowiek bliżej przyjrzał, to zauważył, że każdy miał jakiś swój znak szczególny. Na dachu jednego była chorągiewka z blaszanym kogutem, drugi miał zielone okiennice, przy trzecim stała kapliczka. I tak się o tych domach zawsze mówiło: „Dom z kogutem, dom przy kapliczce, dom z zielonymi okiennicami".

Dom, o którym była mowa na początku, nazywał się w całej dzielnicy domem z kotami. Mieszkała w nim bowiem cała rodzina kotów. Oprócz nich mieszkali w domu także pewni państwo: stara pani i jej mąż, stary pan, oraz ich dzieci, także dorośli ludzie: dwóch synów i córka, no, i jeszcze stara kucharka i młodsza służąca. Ale kotom zdawało się, że to one są głównymi lokatorami w domu.

Ludzie są tylko po to, żeby kotom dawać jeść, otwierać im drzwi gdy chcą wejść do pokoju, albo wyjść na dwór, no i po to, żeby od czasu do czasu pogłaskać kota i trochę się z nim pobawić.



Może zresztą stara kotka była innego zdania; wiedziała, że ludzie są ważniejsi od kotów, że to oni są właścicielami domu i pozwalają kotom mieszkać w swoim mieszkaniu, ale małe kotki nie mogły tego zupełnie zrozumieć. Bo jeszcze wam nie powiedziałem, że kocia rodzina składała się ze starej kocicy i trzech małych kociątek. Jedno było białe z kilku tylko czarnymi łatkami na plecach i na nosie, drugie szare, w trochę ciemniejsze paski, a trzecie zupełnie czarne.

Kociak biały w łatki nazywał się Miluś, szary w paski — Szaruś, a czarny — Czarnusia.

Dobrze się tym kotom powodziło. Miały w sieni swoją skrzynkę z wygodnym materacykiem do spania, przez cały dzień mogły się wylegiwać na kanapach i tapczanach, w kącie sieni zawsze stała miseczka, napełniona mlekiem. Gdy się któremu z kotków jeść zachciało, mógł sobie dojść do miseczki i pochleptać trochę mleka. Stara kotka wolała coprawda polować na myszy i znikała często na całe godziny; włóczyła się po komórkach i piwnicach, czatowała całymi godzinami przy mysich dziurach, ale nie żałowała wysiłku, gdy w rezultacie udało się jej schwycić jedną, drugą mysz. Czasami stara kotka chwytała w zęby żywą jeszcze myszkę i przynosiła ją do swych kociaków. Zwoływała je, kazała stanąć dookoła, wypuszczała mysz i uczyła swe dzieci, jak się na myszy poluje. Dla kociaków była to świetna zabawa. Pozwalały myszy uciec kilka kroków, dopadały do niej jednym susem i ciągnęły ją z powrotem ledwie żywą do koła; i znów pozwalały jej uciec kilka kroków. Na zakończenie stara kotka zjadała nieżywą już mysz.

Takie życie było bardzo przyjemne i wygodne, ale nieraz wydawało się kociętom dość nudne. Szczególnie Czarnusia tęskniła za jakimiś urozmaiceniami i rozrywkami. To też ona najczęściej była powodem zamieszań i awantur. Szczególnie ze starą kucharką. Bo kucharka najwięcej cierpiała na kocich figlach.

A to Czarnusia wskoczyła na stół w kuchni i zrzuciła na podłogę szklankę; szklanka, oczywiście, rozbiła się w drobne kawałki, no, i gotowa awantura. A to ściągnęła kucharce z pod ręki kawałek mięsa, skoczyła z nim na podłogę i tarmosiła go po całej kuchni. A to porwała jej kłębek z wełną, z której kucharka robiła na drutach pończochy. Poplątała, oczywiście, wełnę, że parę godzin trzeba ją było rozpątywać. Kucharka złościła się strasznie:

— Niech-no ja złapię kiedy tę kocicę — wołała grubym głosem. — Skórę z niej zedrę, gorącą wodą ją obleję, kości jej połamię.



Czarnusia wciskała się wtedy w najciemniejszy kąt i drżała ze strachu.

Kucharka tylko w gniewie była taka groźna. Gdy się już wykrzyczała, zapominała o szkodzie, jaką jej kociak zrobił, dawała mu mleka na miskę i przemawiała czułym głosem.

— Chodź tu, kociątko kochane! Kici, kici! Chodź, Czarnulka! Dostaniesz mleczka!



Z PODLASIA

ją wtedy na jajku dziwaczne i zamazane wzory. Ciekawy jest również sposób pstrzenia jaj przez nakrapianie jajka woskiem i gotowanie w barwniku, przez co na jajku zostają kolorowe plamki. Można też krasić wyskrobując scyzorykiem deseń na ugotowanym poprzednio w farbie jajku.

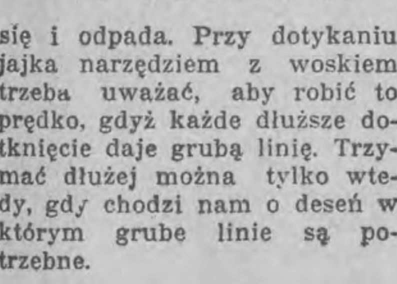
Najciekawszym i najpiekniejszym zarazem rodzajem malowania jaj jest pisanie. Przed pisaniem nie trzeba jajka myć, a tylko wytrzeć suchą szmatką, po czym bierze się szpilkę zatkniętą w drzewo, albo poprostu obsadkę z cieńkim piórem, macza się w rozpuszczonym poprzednio wosku pszczelnym i rysuje się desenie, jakie sobie życzymy. Każda dzielnica Polski ma desenie własne (zobaczcie sobie na rysunkach). Woskiem należy pokrywać tylko te miejsca, które mają być niezabarwione. Żeby sobie pracę ułatwić można narysować deseń, przed pociąganiem woskiem, miękkim ołówkiem, koniecznie miękkim, żeby można łatwo zetrzeć gumą. Pamiętajcie przytem, że aby otrzymać jak najładniejszy deseń, trzeba używać narzędzi jak najcieńszych. Jajko pokryte już woskiem wrzuca się do na pół wystudzonego barwnika i trzyma się tak długo, aż się zabarwi.

Aby otrzymać pisanki powiedzmy trzykolorowe, pisze się je po zabarwieniu i osuszeniu poraz drugi woskiem i znowu wrzuca do barwnika w innym kolorze. Uważać przytem trzeba, aby zaczynać od farb najjaśniejszych, tak żeby ciemniejsze stopniowo tamte pokrywały (patrz rysunek). Po zabarwieniu gotuje się jajka na twardo, przyczem wosk rozpuszcza



Z PODHALA

się i odpada. Przy dotykaniu jajka narzędziem z woskiem trzeba uważać, aby robić to prędko, gdyż każde dłuższe dotknięcie daje grubą linię. Trzymać dłużej można tylko wtedy, gdy chodzi nam o deseń w którym grube linie są potrzebne.



Z HUCULSZCZYZNY

Do barwienia jaj najlepiej używać farb roślinnych krajowych. Nabyć je można w każdej drogerii.

PALMOWA NIEDZIELA

Zbliżały się święta Paschy, święta, które cały naród żydowski obchodził uroczyście na pamiątkę wyjścia z Egiptu.

Na święta te szedł Jezus z uczniami swoimi do Jerozolimy. A gdy przechodził przez Jerycho wielkie tłumy wyległy mu na spotkanie i witały go radośnie.

I człowiek pewien, ślepy od urodzenia, usłyszawszy, że idzie Ten, co uzdrawia chorych i wskrzesza umarłych, wyszedł razem z tłumem na Jego spotkanie. Zastąpił Jezusowi drogę, upadł mu do nóg i prosił:

— Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!

Jezus zatrzymał się i zapytał łagodnie:

— Co chcesz aby ci uczynił?

— Panie, uczyń, abym przejrzał! — odpowiedział ślepiec.

I rzekł Jezus: — Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię!

I ślepiec przejrzał. Szedł za Jezusem, wielbiąc Boga, a lud cały widząc cud głośno chwalił Pana.

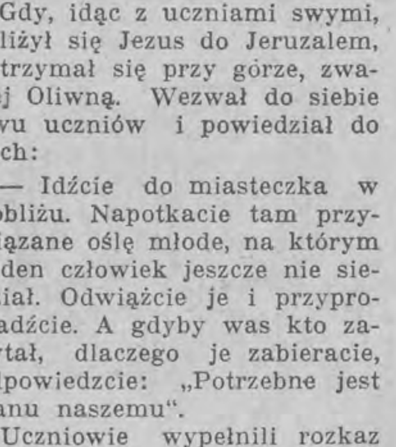
ka będzie sutsza, w innych skromniejsza. Ale będą też domy takie, w których nie będzie wcale święconki. A kto wie, czy nie będzie takich domów, takich rodzin, w których głód będzie gościem przy świątecznym stole. Dni świąteczne, dni wesela, będą dla mieszkańców tych domów takie same smutne, jak wszystkie powszednie dni. A może nawet smutniejsze. Bo osmuci je jeszcze myśl, że inni ludzie, którzy mają wszystkiego pod dostatkiem, zapomnieli o nich, nie wyciągnęli do nich pomocnej ręki.

Przypomnijmy sobie o tym, drodzy Czytelnicy, w przedświątecznym tygodniu. Przypomnijmy sobie w dniach, gdy dużo będziemy myśleć o Jezusie, o Jego dla wszystkich ludzi ofierze. Przecież On nakazywał miłość bliźniego, kazał pomagać biednym, kazał dzielić się z uboższymi swoim dostatkiem.

Jesteście jeszcze mali, nie macie może nic własnego czym moglibyście podzielić się z ubogimi bliźnimi. Ale macie dobrych rodziców, którzy, jeśli tylko będzie to w ich mocy, spełnią waszą prośbę. Powiedzcie swojej mamusi:

— Mamusiu! Wystarczy nam wszystkiego nawet, gdy na święconce będzie mniej o jeden placek, jedną kiełbaskę, czy kilka jajek. A to, co zaoszczędzimy, oddajmy ubogim!

Niech i dla ubogich dni świąteczne będą jaśniejsze, radośniejsze niż szare, powszednie dni. A wy — jeśli przyczynicie się do ich radości, będziecie mieli z tego tyle zadowolenia, że zapomnicie o drobnym wyrzeczeniu, o drobnej ofierze, jaką ze swego dostatku ponieliście.



Gdy, idąc z uczniami swymi, zbliżył się Jezus do Jeruzalem, zatrzymał się przy górze, zwanej Oliwną. Wezwał do siebie dwu uczniów i powiedział do nich:

— Idźcie do miasteczka w pobliżu. Napotkacie tam przywiązane oślę młode, na którym żaden człowiek jeszcze nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie. A gdyby was kto zapytał, dlaczego je zabieracie, odpowiedzcie: „Potrzebne jest Panu naszemu".

Uczniowie wypełnili rozkaz Jezusa i przyprowadzili oślę. Na grzbiet osiołka narzucili szaty swe. I siadł na nim Jezus.

I jechał Jezus do Jeruzalem. Otaczały go tłumy uczniów, którzy głośno wielbili imię Boga i opowiadali o cudach, które widzieli, wołając:

— Błogosławiony król, który idzie w imię Pańskie. Pokój na niebie, a chwała na wysokości.

Słysząc to faryzeusze podeszli do Jezusa i rzekli:

— Nauczycielu! Każ milczeć swym uczniom, którzy nazywają Cię królem i hołd królewski Ci oddają.

Jezus odpowiedział im:

— Powiadam wam, gdyby oni zamilkli — kamienie wołać będą.

Faryzeusze, widząc chwałę otaczającą Jezusa i obawiając się Jego nauki, postanowili Go zgładzić. Nie wiedzieli, w jaki sposób to zrobić, ale w sercach swych nienawidzili Go i knowali Jego zgubę. Bo znieść nie mogli, że tłumy ludu słuchały Jego nauk, wierzyły Jego słowom i wielbiły Go.

Tłumy ludu wyległy na ulice Jerozolimy. Ludzie rzucali na Jego drogę kwiaty, zdejmowali z ramion szaty i rzucali je pod nogi osiołka, na którym jechał Syn Boży, rzucali liście palm daktylowych, wołając radośnie:

— Hosanna! Hosanna!

A Jezus uśmiechał się łagodnie do tłumów i błogosławił im, choć wiedział, że miasto, które wita Go teraz tak serdecznie, wyda Go w ręce siepaczy. Że pochwycą Go żołnierze pysznych żydowskich arcykapłanów i przed sąd powloką. Że za kilka dni zawiśnie na krzyżu, mękę Swą składając Ojcu Swemu w ofierze za wybawienie całej ludzkości.

Najszlachetniejszy brylant jest ten, który kraje
Wszystkie inne, a siebie zrysować nie daje.
Najszlachetniejsze serce jest to, które właśnie
Raczej da się skaleczyć, niż drugich zadraśnie.

A. Asnyk.

Czarnusia wychodziła wtedy z kąta, łasiła się do kucharki, ocierała o jej nogi. Kucharka brała ją na kolana i gładziła po lśniącej, jak jedwab, czarnej sierści.

Czarnusia wiedziała, kiedy można śmiało wyjść z kąta. Dopóki skorupy szklanki nie były posprzątane, szkoda niezapomniana, wełna nie rozplątana, lepiej było kucharce nie pokazywać się na oczy. Nie gruchotała wprawdzie kotowi kości, nie oblewała wrzącą wodą, ale — można było oberwać bardzo bolesnego klapsa mokrą ścierką, albo szczotką od zamiatania podłogi.

Pewnego dnia — był to jakiś pechowy dzień w życiu Czarnusi — jedna psota za drugą, zupełnie nieumyślnie, jedna szkoda za drugą sypały się poprostu. Zaczęło się od tego, że Czarnusia przyszła, jak codzień z wizytą do kuchni i zauważyła na krześle piękny koronkowy, czarny szal kucharki. Jeden koniec szala zwisał z krzesła prawie do podłogi. Kucharka wróciła właśnie z kościoła, z rannej mszy, nie zdążyła schować szala i rzuciła go na krzesło. Czarnusi szal bardzo się podobał. Sięgnęła do niego łapką, zahaczyła pazurkami i ściągnęła z krzesła. Szal zsunął się i nakrył głowę kociakowi. Wydało się to Czarnusi bardzo wesołą zabawą. Zaczęły biegać po kuchni, w szalu na głowie; tarzała się po podłodze, wpadła do skrzynki z węglem, zaczepiła szalem o jakiś gwóźdź, wystający z podłogi.

Kucharka weszła do kuchni i oniemiała z oburzenia. Jej piękny, niedzielny szal, wyglądał, jak brudna ścierka: zniszczony, zakurzony, podarty.

Czarnusia poczuła, jak ręka kucharki podnosi ją za kark w powietrzu, poczuła na plecach kilka bolesnych klapsów, a potem, zataczając wielki łuk wyleciała za drzwi kuchenne.

Dopadła szybko do jakiegoś kąta i ukryła się w nim starannie. Przesiedziała tam chyba kilka godzin. Wygnał ją z ukrycia głód. Powędrowała do miseczki z mlekiem. Ale miseczka była pusta. Widocznie Miluś i Szaruś wypiły całą porcję mleka, a kucharka rozzłoszczona na Czarnusię, nie napełniła, jak zwykle, miseczki po raz drugi.

Trzeba było pomyśleć o pożywieniu. Mimo strachu, Czarnusia postanowiła zajrzeć jednak do kuchni. Może kucharka zapomniała już o psocie i odzyskała dobry humor. Czarnusia wsunęła się przez uchylone drzwi do kuchni. Ale kucharki tu nie było. Za to otwarte były drzwi śpiżarni. Z doświadczenia wiedziała kotka, że w śpiżarni są często bardzo dobre rzeczy. Skoczyła więc szybko w tę stronę. W tej chwili do kuchni weszła kucharka. Nie zauważyła Czarnusi. Ale była jeszcze bardzo zła, bo trzaskała głośno garnkami, potrącała nogą krzesła i sama do siebie coś ze złością półgłosem mówiła.

— Lepiej nie pokazywać się jej na oczy — pomyślała Czarnusia.

Czuła w śpiżarni bardzo smakowite jakieś zapachy, ale strach był silniejszy jeszcze od głodu. Siedziała więc cichutko

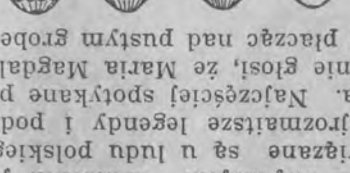
w kącie, nie mając odwagi się poruszyć. Usłyszała jakieś trzaśnięcie. To kucharka zamknęła ze złością drzwi do śpiżarni.

— No, teraz można bezpieczniej rozejrzeć się tutaj — pomyślała Czarnusia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Pisanki

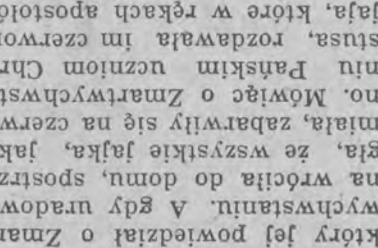
Z zwyczajem kraszenia jaj związane są u ludu polskiego najrozmaitsze legendy i podania. Najczęściej spotykane podanie głosi, że Maria Magdalena płacząc nad pustym grobem



NAKŁADANIE KOLORÓW

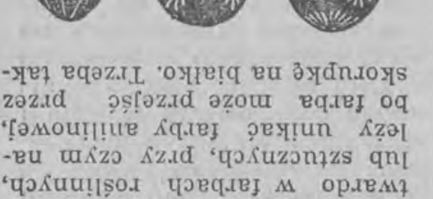
Zbawiciela, usłyszała Anioła, który jej powiedział o Zmartwychwstaniu. A gdy uradowana wróciła do domu, spostrzegła, że wszystkie jajka, jakie miała, zabarwiły się na czerwono. Mówiąc o Zmartwychwstaniu Pańskim uczniom Chrystusa, rozdawała im czerwone jaja, które w rękach apostołów zamieniły się w ptaki.

Jest również legenda, która zwyczaj pisanek łączy z dziejami polskimi. „Gdy Tatarzy w czasie Świąt Wielkanocnych wycięli w pień wszystkich wiernych czekających przed kościołem na święcenie potraw — wszystkie jaja zamaczały się w krwi."



z okolic ŁOWICZA

Barwienie jaj odbywa się przeważnie przez gotowanie na twardo w farbach roślinnych, lub sztucznych, przy czym należy unikać farby anilinowej, bo farba może przejść przez skorupkę na białko. Trzeba także uważać, żeby nie trzymać zbyt długo w barwniku, bo i wtedy jajko może przejść farbą i nikt go potem nie zechce jeść.



Z KRAKOWSKIEGO

Można też barwić jajka przez okręcenie paseczkami z różnokolorowej bibułki. Po okręceniu trzeba jajko owinąć w jakąś szmatkę i gotować. Powsta-

Marzec
19
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Józefa Obl. N. M. P.
Sobota: Eufemii m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Bogdana
Sobota: Polemira
Słońca: wschód 5,59 zachód 18,02
Długość dnia 12 g. 03 min.
Księżyca: wschód 9,42, zachód 1,46
Faza: Pierwsza kwadra o 13 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37, Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Stanielewicza, ul. Pomorska 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego, Narutowicza 6, Hamburgera i S-ka, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — premiera — „Lato w Nohant".
Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje".

KINA ŁÓDZKIE:

Adria i Metro — „Na kawalerce" i „Ucieczka ku szczęściu".
Capitol — „Ostatni Mohikanin".
Corso — „Wyprawy na Mongo" i „Pierwszy pocałunek".
Mimoza — „Mały król".
Mewa — „Roberta".
Oświatowy-Słońce — „Kapitan Blood" i „Ręce zawiniły".
Ikar — „Rose Marie" i „Świat idzie naprzód"
Stylowy — „Lolek i Bolek".
Przedwiośnie — „Jej ekscelencja babka".
Palace — „Wielka miłość Beethovena".
Rialto — „Rozwód z przeszkodami".

KOMUNIKATY

15 jubileuszowa wystawa prac szkoły malarskiej Szczepana Andrzejewskiego, Piotrkowska 150, zbliża się ku końcowi. Wszyscy którzy nie zdążyli wystawy zwiedzić, niechaj nie zwlekają. Na wystawie odbywa się bardzo korzystna sprzedaż obrazów (od 3 zł), dając możność każdemu, nabycia pięknego dzieła. Wycieczki szkolne, oprowadzane są przez specjalnych dyżurnych. Wystawia przeszło 30 osób, z górą 600 prac. Otwarta codziennie od 10 rano, do 10 wiecz. wejście 10, 15 i 25 gr. dochór na kolonie letnie.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W piątek, dnia 19 bm. o godz. 20,30 w lokalu Towarzystwa (al. Kościuszki 17) p. inż. Stanisław Łaszkiewicz wygłosi odczyt pt. „Od beli bawełny do gotowej tkaniny".

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się wycieczka na trasie Dobroń—Ldzań—Brodnia—Łask (pieszo około 20 km.). Wyjazd tramwajem z pl. Reymonta punktualnie o godz. 8-ej, powrót z Łasku około godz. 18. Koszt wycieczki dla członków 3 zł 20 gr. dla gości 3 zł 50 gr. Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w mapkę 1:100000 arkusz Łask. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Tow. w piątek, dn. 19 bm. w godzinach od 18 do 20-ej.

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 12 min. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 203/5 p. dr Szczech wygłosi odczyt nt. „Znaczenie gruczołów dokrewnych". Wstęp bezpłatny.

Przesyłki drobnicowe. Oddział 3-ci Ruchowo-Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że codziennie z Łodzi—Fabr. do Katowic poc. 362 o godz. 23 m. 10 odchodzi przez Koluszki wagon kursu 1736 a z Łodzi Kaliskiej poc. 563 o godz. 23 m. 1 przez Zduńską Wolę wagon kursu 1735 przeznaczone do przewozu przesyłek drobnicowych, nadawanych za listami przewozowymi szybkości zwyczajnej i pośpiesznej. Przewóz do Katowic z Łodzi-Fabrycznej trwa tylko 12 godz. 22 m., a z Łodzi—Kaliskiej 13 godz. 33 m. Przewóz szybki i bezpieczny.

Zjazd lekarzy administracyjnych. W dniach 26—27 kwietnia rb. odbędzie się w Łodzi zjazd lekarzy administracyjnych Woj. Łódzkiego, który organizuje wydział zdrowia urzędu woj. Łódzkiego wespół z wydziałem zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi. Zjazd pod przewodnictwem dr Bolesława Salaka — naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego Łódzkiego odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16. Porządek obrad zjazdu obejmuje szereg referatów, poświęconych zagadnieniom zdrowia publicznego.

KRONIKA KOŚCIELNA

Rekolekcje dla harcerek i harcerzy. — Staraniem Duszpasterstwa Harcerskiego w Łodzi w dniach od 18 do 21 bm. w kaplicy Chrześcij. Tow. Dobroczynności przy ul. Narutowicza 60, odbędą się rekolekcje dla instruktorów i instruktorek oraz starszych harcerzy i harcerek. Porządek rekolekcyj. Czwartek, dnia 18 o godz. 19 min. 30 „Veni Creator", krótkie nabożeństwo. Błogosławieństwo Najśw. Sakram. Konferencja. Piątek, dnia 19 bm. o godz. 19 min. 30. Krótkie nabożeństwo. Konferencja. Sobota, dnia 20 bm. o godz. 20-ej Spowiedź. Niedziela, dnia 21 bm. o godz. 8 min. 30 rano. Msza św. i Komunia św.

Wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Łodzi

W sobotę, dnia 20 bm., o godz. 19,30, w sali Pracy Polskiej przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się wielkie zebranie członków Stronnictwa Narodowego z referatem nt. „Narodowcy w walce z masonerią".

Przemawiać będą adw. Kazimierz Kowalski, Jan Matłachowski z Warszawy i inni. Poza tym radni wygłoszą przemówienia na temat działalności Obozu Narodowego w Radzie Miejskiej.

Wstęp na salę wolny jedynie za nowymi wykupionymi legitymacjami na rok 1937.

KRONIKA MIEJSCOWA

Mundurowe policjantki. Zgodnie z zarządzeniem komendy od 23 bm. rozpocznie służbę oddział mundurowej policji kobiecej w składzie 18 osób.

Roboty sezonowe. W roku bieżącym przy kierowaniu do robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, kierowani będą przede wszystkim ci bezrobotni, którzy w roku ubiegłym pracowali na tych robotach. Między zaś tymi bezrobotnymi pierwszeństwo do pracy będą mieli bezrobotni, nie posiadający minimum środków egzystencji, obarczeni dużymi rodzinami, a w następnej kolei kierowani będą obarczeni średnimi rodzinami, po tym małymi, a wreszcie samotni.

NOTUJEMY

Urzędowe cyfry. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 13. III. rb. na terenie województwa łódzkiego. Łódź, powiat łódzki i łęczycki 49.793 osób, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 6.951, Pabianice, powiat łaski i sieradzki 6.898, Piotrków-Tryb. i powiat piotrkowski 3.385, Radomsko i powiat radomszczański 1.780, Tomaszów-Maz. i powiat brzeziński 6.544 razem 75.341 osób.

Nie wolno wydalać uczniów. Ostatnio w gimnazjum prywatnym im. Reymonta miał miejsce wypadek wydalenia kilku uczniów ze szkoły z tej racji, że rodzice mieli zatarg z zarządem, czy też zalegali w opłacie czesnego. Fakt ten zwrócił uwagę kuratorium szkolnego, które wobec zdarzania się tego rodzaju wypadków, wydało ostre zarządzenie, zalecające dochodzenia należności od rodziców na drodze sądowej, bezwzględnie zaś unikania podobnych środków, jak wydalanie uczniów. Kuratorium zastrzegło, że nie będą tolerowane podobne wypadki i winni stosowania nadal podobnych metod poniosą w pełni konsekwencje, albowiem niedopuszczalnym jest, by młodzież cierpiała i przerywała naukę z powodów od niej nie zależnych.

KRONIKA GOSPODARCZA

Znaczny wzrost eksportu włókienniczego. Zestawienia delegatury łódzkiej Państwowego Instytutu Eksportowego za luty rb. wykazują, że wywóz towarów włókienniczych wzrósł wydatnie. Zestawienie obejmuje tkaniny, wełnę, sierść, włosie, przędzę, wojłoki i pilśnie, wyroby dziane, bieliznę, odzież i kapelusze oraz czapki i wszelkie inne przedmioty w zakres włókiennictwa wchodzące. Łącznie w lutym rb. wywieziono wyrobów włókienniczych 469 530 kg, wartości 3 625 938 złotych. Wywóz w porównaniu ze styczniem rb. był o 155 283 kg większy oraz pod względem wartości o 1 156 101 zł. Na pierwszym miejscu pod względem odbiorców stanęła Belgia, dalej Anglia i Holandia. Na uwagę zasługuje fakt, że samej odzieży gotowej wywieziono 217 821 kg wartości 1 727 855 zł, co stanowi 50 proc. ogólnego wywozu.

Podwyższenie taryfy na przewóz drzewa. Z dniem 16 bm. wprowadzona została zmiana w taryfie kolejowej, przy przewożeniu drzewa. Dla transportów drzewa przeznaczonych dla wewnętrznego użycia w kraju, opłaty pozostały bez zmian, dla drzewa natomiast przeznaczonego na eksport zagranicę, taryfa została podwyższona w zależności od miejsca oddalenia od portu. Najwyższa stawka obowiązuje w województwach pomorskim i poznańskim (75 proc. plus), a w Łodzi i województwie 30 proc. wyżej niż dotychczas.

ZE ŚWIATA PRACY

Umowa z pracownikami bankowymi. W wyniku przeprowadzonej akcji i zawartej umowy zbiorowej w oddziałach łódzkich banków warszawskich, warunki pracy ustalone zostały w ten sposób, że praktyka trwać może nie dłużej niż trzy miesiące i to nie całkowicie bezpłatnie, lecz za pewnym wynagrodzeniem, a najmniejsza pensja dla początkującego wynosi 100 zł miesięcznie, z warunkiem podwyżki po roku pracy do 200 złotych.

SYTUACJA STRAJKOWA

Koniec strajku w tkalniach zarobkowych. Wczoraj po ostatecznym zawarciu układu robotnicy tkalni zarobkowych w Ozorkowie, Konstantynowie, Aleksandrowie i Zgierzu, strajkujący w liczbie 3000 już od dwóch tygodni, podjęli ponownie pracę.

JUDAICA

Ich stać na to. Na posiedzeniu gminy żydowskiej uchwalono asygnować 7000 zł na obiady świąteczne dla Żydów aresztantów, przebywających w więzieniu. — Tymczasem żydowscy radni, wspomagani przez sojuszników socjal - komunistów, domagają się zasiłków dla żydowskich bezrobotnych, gdy gmina żydowska, jak to powyższy fakt wykazuje, nie wie, co robić z pieniędzmi i dla różnych przestępców, i tak dość zaopatrzonych przez rodziny i z kotła więziennego, przeznacza aż 7000 złotych.

Pomysły żydowskiego przedsiębiorcy. Przed sądem starościńskim odpowiadał Boruch Goldberg, żydowski przedsiębiorca ascenizacyjny prowadzący przy ul. Zagajnikowej przedsiębiorstwo wywożenia nieczystości ustępowych z posesyj nieskanalizowanych. Goldberg miał kilka beczkowozów „hermetycznych" w jakich dozwolony jest wywóz nieczystości. Tak się jednak urządził, że beczkowozy były nieszczelne i zawartość po ujechaniu 1—2 kilometrów opróżniała się na ulicy i można było zawracać po nowy ładunek. Upraszczało to znacznie i ułatwiało wywóz, pozwalając na zwiększenie liczby kursów. Pomimo kilkakrotnych zarządzeń Goldberg nie zrezygnował z tego procederu, wobec czego pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Sąd starościński za zanieczyszczenie ulic skazał Goldberga na 1 mies. aresztu. (x)

KRONIKA POLICYJNA

„Urodzaj" na dzieci. W lokalu wydziału op. społ. przy ul. Zawadzkiej pozostawiła jedna kobieta chłopca 2-letniego i 6-letnią dziewczynkę. Druga kobieta w tymże lokalu porzuciła dwóch chłopców i dziewczynkę w wieku od 2 do 6 lat. Dzieci przesłano do przytułku.

Niezwykły samobójca. Na ul. Smolnej w polu popełnił samobójstwo 31-letni bezdomny Józef Kolasa, który w celach samobójczych zażył drobno stłuczonego szkła, a następnie nożem rozpruł sobie brzuch. Mimo ratunku desperata nie zdołano utrzymać przy życiu. Powodem samobójstwa był brak środków do życia i dachu nad głową. (x)

KRONIKA SĄDOWA

Epilog żydowskiej bójki. Dnia 25-go października 1936 r. na ul. Masarskiej Mariem Berman spotkała Chanę Abramowicz, rytualną żonę krawca Szmula Dżigana i poczęła domagać się uregulowania należności w wysokości 40 złotych, jakie przed ślubem zaciągnął Dżigan u Bermanów, gdzie stołował się. Doszło do kłótni i bójki, w której udział brała również kuzynka Abramowiczowej — Inowrocławska oraz mężowie Żydówek. Dżigan przybiegł z dużym nożem rzeźnickim, a gdy Inowrocławski wyrwał Bermanowi kij i powalił go na ziemię, Dżigan uderzył leżącego Bermana nożem, przebijając kręgosłup i brzuch, tak że Berman zmarł. Obaj zabójcy zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym. Wyrok zapadnie.

KRONIKA SPORTOWA

Pisarski wraca do Łodzi. Jeden z najlepszych pięściarzy polskich, wielokrotny reprezentant barw narodowej ósemki — Pisarski, który w barwach warszawskiego Okęcia występywał ostatnich kilka lat, powrócił w bież. tygodniu do Łodzi i wstępuje do drużyny łódzkiej Geyera. Jak nam wiadomo, Okęcie zobowiązało się dać Pisarskiemu zwolnienie natychmiast po zakończeniu drużynowych mistrzostw Polski w boksie tj. w dniu 4 kwietnia, kiedy warszawiacy walczą ostatnie spotkanie z IKP. w Łodzi. Nie jest wykluczone, że Pisarski, już w barwach Geyera będzie startował na indywidualnych mistrzostwach Polski, wobec absencji Chmielewskiego.

Już są protesty. W sprawozdaniu z pierwszego dnia indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego, wspomnieliśmy o fatalnym sędziowaniu zarówno w ringu jak i na punkty przez wyznaczonych arbitrów z wydziału sędziowskiego Ł. O. Z. B. Obecnie dowiadujemy się, że wobec zbyt pochopnego rozstrzygnięcia sędziego ringowego, który niesłusznie przyznał w walce Rumpel—Pasternacki, pierwszemu zwycięstwo przez k. o. Sokół założył protest, który został uwzględniony i walka ta zostanie powtórzona. Uwzględniony protest jest klasycznym świadectwem, że nie wszyscy sędziowie wyznaczeni do prowadzenia zawodów, są odpowiednio fachowo przygotowani do tak poważnych imprez, jakimi są mistrzostwa okręgu.

Na srebrnym ekranie

„Wyprawa na Mongo" i „Pierwszy pocałunek"

Kino „Corso"

„Wyprawę na Mongo" oglądamy po raz pierwszy. Jest to fantastyczna historia na temat wyprawy mieszkańców ziemi na jedną z planet, gdzie stykają się oni z tajemniczymi latającymi ludźmi i inymi mieszkańcami tego globu. Film wyposażony jest w cały szereg tricków technicznych o niewidzialnych ludziach, latających miastach, tajemniczych strzelbach, ziejących ogniem itd. Jednocześnie film ten nosi pewne piętro „Tarzanomanii", gdyż główny bohater, którego rolę kreuje Buster Grabbe walczy z gorylem, smokiem i tygrysem. Po niesłychanie fantastycznych perypetiach wszystko kończy się dobrze — bohaterowie wsiadają w rakietę i wracają na ziemię.

Należy dodać, że pod względem technicznym i dekoracyjnym film ten jest nieźle zrobiony, lecz fabuła stanowczo zbyt naiwna i chaotyczna. Co do drugiego filmu jest to zupełnie dobra amerykańska komedia. Tematem staje się tu przygoda pewnej śpiewaczki i jej sobowtóra. Obie role gra Dorotha Page, a jej partnerem jest Ricardo Cortez w roli dyrektora hotelu. „Pierwszy pocałunek" obfituje w wiele naprawdę dowcipnych scen, zagranych z werwą i dużym naturalizmem. W rezultacie jest to bardzo dobre uzupełnienie poprzedniego obrazu, można powiedzieć, nie tyle uzupełnienie, co okrasa.

m—t.

KRONIKA PABIANIC

Adres Redakcji i Administracji „Orędownika" — ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Kino oświatowe — „Maria Stuart"; Nowości — „Bohaterowie Sybiru"; Luna — „Cyrk na okręcie" Pat i Patachon.

KOMUNIKAT ZARZĄDU POWIATOWEGO S. N. W niedzielę, dn. 21 marca br. o godz. 10 rano odbędzie się w Łasku zjazd Rady Powiatowej. O godz. 9 rano zaś w tymże dniu odbędzie się odprawa kierowników i sekretarzy obwodowych. Kierownicy i sekretarze winni na ten dzień sporządzić imienny wykaz członków.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej nie zostało jeszcze zwołane. Jak już donosiliśmy Klub Radnych Narodowych złożył na niedzielnym posiedzeniu Zarządu Miejskiego w sprawie umowy z Elektrownią Łódzką na ręce prezydenta p. Futymy pismo domagając się zwołania nagłego posiedzenia w sprawach: ponownego rozpatrzenia umowy z Łódzką Elektrownią, przyjęcia sprawozdania rocznego K. K. O., i uzupełnienia planu inwestycyjnego na sezon letni r. 1937 w celu zatrudnienia bezrobotnych. Pomimo tak pilnych i wymagających rychłego załatwienia spraw p. przewodniczący posiedzenia dotąd nie zwołał. Zebranie ma być rzekomo zwołane dopiero we wtorek, dn. 23 bm., to jest z chwilą kończenia się dziesięciodniowego terminu od doręczenia pisma.

„Baron Kimel". Staraniem koła L. O. P. P. zespół amatorski-operetkowy pod kierownictwem p. Zyg. Stawiszewskiego wystawił w środę, dn. 17 bm. w sali Teatru Miejskiego operetkę w 3 aktach p. t. „Baron Kimel" w reżyserii p. Wacława Lipskiego. Całość wypadła dobrze. Dużo staranności i pracy poświęcili pp. Lipski i Stawiszewski, którym za pracę należy się prawdziwe uznanie.

Cenniki dla kupców. W związku z prowadzoną przez organa policyjne kontrolą cen w sklepach spożywczych na artykuły pierwszej potrzeby zwraca się uwagę pp. kupcom, że w sekretariacie Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ul. Jana 1 nabyć można gotowe cenniki z wypisanymi cenami ustalonymi w porozumieniu z Komisją cennikową. Cenniki takie może nabyć każdy właściciel sklepu zarówno zrzeszony jak i niezrzeszony.

Znowu wyrąb lasu. W tych dniach wywieszone zostały przez Kuratora p. Golińskiego obwieszczenia o przetargu publicznym drzewa budulcowego sosnowego z wyrębu w dniu 20 marca rb. lasu obywateli starego miasta gm. Pabianic na podstawie planu gospodarczego zatwierdzonego przez wojewodę.

KRONIKA ŁASKU

KOMUNIKAT STR. NAR. **Zarząd S. N. w Łasku, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Widawskiej 10 odbędzie się wielkie zebranie. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd Str. Nar. koło Łask.**

Ukarany Żyd. Znany w Łasku Żyd Bencjon Horowicz ze swego bogactwa, został skazany przez sąd starościński w Łasku, na 3 dni aresztu, za to, że trzymał polską służącą, której potrącał z pensji na Ubezpieczalnię a nie zgłosił jej nazwiska.

I jeszcze do Żydów? Kiedy społeczeństwo w Łasku powiększej części zrozumiało i przestało odwiedzać firmy żydowskie, to pracownik kancelarii P. W. i W. F. p. Tadeusz Łukaszewicz, pracownik kasy skarbowej z Łasku p. Solecki i żona pracownika kasy skarbowej p. Bakiesowa odwiedzają sklepy żydowskie, Wstyd!

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.



A. PIECHOCKI, POZNAŃ.
P 24 570-5.128

1. DOMY - PARCELE

Drzwi
okna, wszelkie inne prace stolarskie solidnie tanio Młyny Tartaki. Dębienko, poczta Stęszew, tel. 6. zd 75 015

Zamianę
dom 5 mórg wolne mieszkanie Zielonagóra, na dom przedmieście Poznań. Sowacki, Poznań, Staszica 7. zd 80 686

Parcelę
narożnikową Poznaniu sprzedam, woda, światło, kanalizacja miejscu. Poznań, Pocztowa 23. m. 8, miernik Nowakowski. zd 80 512

Drzewo
budowlane korzystnie dostarczają Młyny i Tartaki Dębienko poczta Stęszew, tel. 6. zd 75 014

Ośmiopokojowy
domek 10 mórg ziemi. — ładny ogród, blisko Poznania, okazyjnie sprzedam zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 873

Plac
budowlany, ogród, dom niewykończony, powód choroba śpiesznie sprzedam, powiatowe miasto. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 40 048

Dom
piętrowy sprzedam korzystnie — przy stacji Junikowo, informacje Junikowo, składnica węgla, Zieliński Jan. zd 81 280

Parcelkę
700 kwadratowych (św. Roch) — przystanek autobusowy tanio okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 81 330

Willa
dochodowa, budowa pierwszej klasy 27 000,— wpłaty 23 000,— sprzeda właściciel. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 220

Korzystnie
8 mórg, budynki nowe lub zamienię na domek Poznaniu. Wawrzyn Maliński, Piaskowo, przy Szamotułach. zd 81 378

Parcela
bud. 950 m² na Komandorii przy ul. Grodzieńskiej do sprzedania, Poznań, Wierzbięcice 18, m. 6. zd 81 207

Dom
nowy III piętrowy składem kolonialnym Łazarz, cena 18 000,— Zgłoszenia Szymczak, Poznań, Marszałka Focha 39. zd 81 194

Parcela
2 morgowa w Golęcinie Osiedle na dogodnych warunkach na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 254

Parcelę
przeszło 30 mórg w Mosinie w miejscu wycieczkowym, bardzo tanio sprzeda właściciel Antoni Roszczak, Mosina, Rynek 23. ng 40 046/7

2. PIENIĄDZ

Pożyczki
3—4 000,— zł poszukuję na I. hipotekę gospodarstwo 75 morgowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 474

6. OŻENKI

Poważny
inteligentny wdowiec poślubi poważną panią 50—60 materialnie sytuowaną, dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 246

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
12 mórg, zabudowanie murowane z inwentarzem, blisko miasta 2 800.— Właściciel Prynada, — Chromiec, poczta Książ, Jarocin zd 80 778

Gospodarstwo
prywatne 86 mórg, ziemia dobra bez wymiaru wpłata 14 000,— zł Wesołowska, Siedleczek, p. Gułtowy. Autobus Poznań — Września, przystanek Brzeżno. zd 81 361

Skład
kolonialny z towarem, maglem, pokój kuchnia zaraz sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 81 100

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 377

Zakład
fotograficzny, dobrze zaprowadzony w śródmieściu z urządzeniem mieszkaniem sprzedam. Jania, Mosina, Rynek 20. zd 80 414

Kiosk
z mieszkaniem miejsce wycieczkowe z powodu objęcia posady zaraz sprzeda Pawlak, Mosina. n 40 044

Przedsiębiorstwo
paszy i zboża Poznaniu, istniejące kilkanaście lat, dobre położenie, ładny plac, śpichrz i biuro, waga wozowa, nowoczesne maszyny (motor 10 KM) dobre konie, cena zł 3 500,— dzierżawa miesięcznie zł 60,— Oferty Orędownik, Poznań pod zd 81 332

Motocykl
A. J. S. 500 ctm, z góry sterowany, dobrym stanie sprzedam. — Oferty Orędownik Poznań zd 81 262

Dom
6 ubikacyj, ogrodem, zabudowania gospodarcze, blisko Poznania cena 3 500,— wpłaty 2 500,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 81 355

Willa
6 ubikacyj, balkon 1 000,— ogrodu, cena 8 500, mieszkanie wolne Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 81 353

Kolonialke
mieszkaniem tanio sprzedam — dzierżawa 45,— Adres Orędownik Poznań zd 81 351

Kolonialkę
bez konkurencji, towarem, mieszkaniem, maglem sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 81 348

Skład
towarów krótkich w Ostrowie Wlkp. sprzedam, przyległe ładne mieszkanie, nadający się do każdej branży — tania dzierżawa. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 413

Bardzo
dobrze zaprowadzony skła dbławatów i towarów krótkich w powiatowym mieście sprzedam szybko decydującemu. Do przejęcia potrzebna gotówka 8 000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 400

Sprzedam
siewnik używany 13/4. Błaszak, Łubowo, pow. Gniezno. n 39 275

Piekarnia - cukiernia
przepisowa, dobrze prosperująca, mieście powiatowym z powodu zmiany stosunków rodzinnych korzystnie zaraz na sprzedaż. — Wskaże Orędownik, Poznań zd 81 411

Kawiarnię
sprzedażą pieczywa, urządzeniem mieszkaniem przy ruchliwej ul. tanio sprzedam. Wskaże Orędownik, Poznań zd 81 409

Skład
towarów krótkich sprzedam tanio z powodu stosunków rodzinnych w centrum. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 81 482

Ogrodnictwo
zaprowadzone trzymorgowe przy mieście, zabudowaniem sprzedam 5 500,— Wojtkowiak, Grodzisk Wlkp., Rzeźnicka 20. Znaczek odpowiedź. zd 81 479

Skład
kolonialny towarem, 3 pokojowem komfortowem mieszkaniem sprzedam za bezcen. Strabel, Poznań Słowackiego 21. zd 81 498

Gospodarstwo
105 mórg I klasy przy Poznaniu najwyższej kulturze, 36 000, wpłaty 20 000. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 81 496

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
prywatne 73 morgowe, zabudowania masywne, twardo kryte inwentarze kompletne wpłaty 12 tys. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 81 360

Gospodarstwo
41 morgowe prywatne dom pięciopokojowy, zabudowania nowe czyste po subhaście, wpłaty 6 000 Rutkowski, Poznań, Półwiejska. zd 81 359

Majątek
350 morgowy, zabudowania masywne twardo kryte nad szosą (szamotulskim) wpłaty 12 000,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 81 358

Wielki
wybór majątków, gospodarstw każdej wielkości przy wpłacie od 3 000,— poleca Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 81 357

Gospodarstwo
prywatne 175 morgowe większym sadem, aleją owocową blisko Poznania, wpłaty 35 000,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 81 356

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdnym
pokoje najkorzystniej. Poznań, plac Kolegiacki 5 — 3 (Nowy Rynek). Dzwonek nocny. d 22 458 a

17. LOKALE

Skład
próżny przy centrum głównej ulicy odstąpię lub zamienię na ubikację warsztatową. Adres Orędownik, Poznań zd 81 436

Lokal handlowy
obszerny, dwie duże wystawy — piwnice, trzypokojowe mieszkanie, dobry punkt Zakopanego zaraz wprost od właściciela do wynajęcia. Jadwiga Steindlowa, — Zakopane, Sienkiewicza. zd 81 410

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
hurtownię piw, fabrykę wód mineralnych z urządzeniem zaraz Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Mosina. n 39 939

Domek
ośmiopokojowy 2 morgi ogrodu, blisko Poznania wydzierżawię emerytom 65 zł miesięcznie. — Oferty Orędownik, Poznań zd 80 874

200
żytniej wydzierżawię inwentarzami, zapasami, obsiane 6—8 000,— dzierżawa dwuletnia wliczona. — Znaczek, Drab, Wronki, Poznańska. zd 80 631

Filia
rzeźnicka z urządzeniem bez konkurencji do wydzierżawienia w Poznaniu. Oferty Orędownik, — Poznań zd 81 242

Warsztat
dla ślusarza, kowala kołodzieja lub stolarza, mieszkaniem w Miłosławiu wydzierżawi właściciel. Oferty Orędownik Poznań zd 81 271

Rzeźnictwo
skład mieszkaniem, kompletne urządzenie, maszyneria, mieście powiatowym zaraz wydzierżawię Oferty Orędownik, Poznań n 40 054

Filię
rzeźnicką, piekarską odstąpię — można prowadzić wódkę butelkową. Zgłoszenia Skrytka Pocztowa, Lubasz, pow. Czarnków. zd 81 478

Poszukuję
wyszynku wódek najchętniej wraz składem kolonialnym na duże wsi bez konkurencji. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 476

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najnowsze fasony — duży wybór. Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego. Szymańska. n 39 876



R. Barcikowski S. A. Poznań

Nowootwarty
sklep chrześcijański z porcelaną i emalia. Łódź, Brzezińska 33 — M. Szymański. n 39 877

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że w Nr. 61 Monitora Polskiego z dnia 16 marca 1937 r. ogłosiła przetarg na wykonanie instalacyj elektrycznych w budynkach szpitala — przy ul. Zagajnikowej Nr. 22 w Łodzi. n 39 878

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Bławaty
Skład bławatów na prowincji, istniejący 50 lat, wyrobioną klientela z powodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 541

„Haftoplis"
wykonuje mereżkę, okrętkę, dziurki, plisowanie dekatyzowanie, hafty, obciąganie guzików, nadrabianie stóp. Poznań, Stary Rynek 6. d 22 527

Płacimy
za dostarczanie adresów i plakatowanie. „Dacapoton", Gdynia. n 39 975

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Poszukuję
pracy za kuczera, dobrze obeznany z końmi i rolą. Franciszek Skiba, Gorzyczki, poczta Czempin n 40 031

Fryzjerka
dzielna, żelazkowa, wodna i trwała, szuka posady zaraz lub 1. 4. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 445

Szuka
posady stróża, portiera lub jakiejkolwiek innej. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 239

27. WOLNE MIEJSCA

Panna
na miarowe spodnie może się zgłosić. Poznań, Rolna 60, mieszkanie 7. zd 81 290

Robotnika
młodszego stała praca, gwarancja 250 złotych gotówki, do przedsiębiorstwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 301

Uczeń
kowalski potrzebny od zaraz. — Antoni Przybył, mistrz kowalski Mosina, ul. Poznańska 38. n 40 045

Zastępcy
na sadzonki winogron na Szamotuły, Wronki, Ostroróg, Pniewy, Duszniki potrzebni. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Obrzycko. n 40 035

Posiadającemu
400—500,— kaucji dam pracę dostawcy sprzedawcy towarów tygodniowo 30 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 408

Podróżującego
na wspólny wyjazd samochodem w Poznańskim, tanio. — Oferty Orędownik, Poznań zd 81 434

Pomocnik
fryzjerski z wodną ondulacją od zaraz, dobra siła na stałe. Leon Wesołowski, Żnin. zd 81 480

29. ROZRYWKA

Radioodbiorniki
bateryjne Philipsa. Spłaty do 15 miesięcy. Ilustrowane prospekty bezpłatnie. Radioekspert, Śniadeckich 1, telefon 64-44. P 25 133-54,24

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 20 marca.

6,30 audycja poranna; **11,30** audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; **12,03** ork. salonowa pod dyr. Teodora Rydera — z Łodzi; **12,40** dziennik południowy; **14,30** słuchowisko dla dzieci młodszych pt. „Wyprawa po promyk słońca" Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa); **15,00** wiadomości gospodarcze; **15,15** patrz programy lokalne; **16,15** „Operetki francuskie" w wyk. ork. Adama Hermana (z Krakowa); **17,00** koncert solistów. Wykonawcy: Halina Kalmanowiczówna (fortep.), Tadeusz Lifan (wiolonczela); **17,50** przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,20** patrz programy lokalne; **18,50** pogadanka aktualna; **19,00** audycja dla Polaków zagran.: „Jasna Góra" wznowienie, w opr. Jadwigi Koniecznej-Nadratowskiej; **19,30** godzina lekkiej muzyki — z Poznania. Wykonawcy: Trio salonowe (M. Sauer, W. Both, T. Tulasiewicz, Stenia Ziemniewiczówna — sopran, Alojzy Berka — rożek angielski, Grzegorz Kardaś i Stan. Dzięgielewski — 2 fortepiany, Ignacy Wiśniewski — tenor, Stefan Zwarycz — wibrafon, akomp. — Stanisław Dzięgielewski; **20,25** nowości literackie omówi Leon Piwiński; **20,40** dziennik wieczorny; **20,50** pogadanka aktualna; **20,55** przerwa; **21,00** „Z oper komicznych", transmisja z Berlina. Wykonawcy: Thresi Rudolph (sopran), P. Beckmann (alt), Erich Zimmermann (tenor-buffo), Edward Kandl (bas-buffo) oraz krajowa orkiestra pod dyr. Piotra Volknera; **22,00** „Psychoanaliza" — humoreska Józefa Czyścieckiego; **22,30** mała orkiestra P. R. **23,30** patrz program lokalny.

KRAJOWE

Warszawa — 12,50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski; **15,15** chór Szkoły Podchorążych Saperów pod dyr. Karolinego oraz muzyka z płyt; **16,00** nasz program; **16,10** życie kulturalne stolicy; **18,20** koncert reklamowy; **18,45** program na jutro.

Lwów — 12,50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski (z Warszawy); **15,15** koncert reklamowy; **15,30** „Nasz program"; **15,35** muzyka lekka na płytach; **15,50** „???" (trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny; **16,00** program na jutro; **16,05** P. Mascagni. Skrót z op. „Cavaleria rusticana" — płyty; **18,20** „Współcześni soliści" — płyty; **18,35** lwowski felieton aktualny.

Wilno — 12,50 skrzynka rolnicza; **13,00** godzina życzeń — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,25** życie kulturalne miasta i prowincji; **15,30** codzienny odcinek prozy „Świt wielkiego dnia" Zofii Zawiszanki; **15,40** program na jutro; **15,45** z operetek Jana Straussa — płyty; **18,20** audycja dla wszystkich „Co się dzieje na świecie?" w oprac. Antoniego Gołubiewa.

Toruń — 13,00 muzyka — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** życie kulturalne Pomorza; **15,40** wesoła muzyczka — płyty; **16,05** nasz program; **18,20** „Polska placówka naukowa w Gdańsku" — pog. w opr. Mariana Pelczara; **18,30** piosenki ludowe i żołnierskie — płyty; **18,45** program na jutro.

Katowice — 6,00 audycje poranne; **12,50** „Nasz program"; **13,00** koncert życzeń; **13,15** muzyka taneczna — płyty; **15,15** koncert reklamowy; **15,35** życie kulturalne Śląska; **15,40** Imperio Argentine i argentyńskie orkiestry — płyty; **18,20** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; **18,45** program na jutro; **20,55** koncert solistów. Wykonawcy: Helena Hrabi-Szałkiewiczowa — alt, Aleksander Brachocki — fortepian.

Kraków — 12,50 „Trybuna młodych"; **13,30** koncert życzeń z płyt; **15,15** koncert reklamowy; **15,30** muzyka lekka — płyty; **16,00** pogadanka aktualna; **16,10** wiadomości z dnia; **18,20** duety operowe — płyty; **18,45** program na dzień następny.

Łódź — 12,50 Luigini — balet egipski (ork. symf. — płyty); **15,15** koncert reklamowy; **15,40** muzyka lekka — płyty; **15,55** o wszystkim po troszku; **16,00** utwory Ludomira Różyckiego — płyty; **16,05** „Nasz program"; **18,20** wiersze Mieczysława Jastruna — recytacje; **18,35** śpiewa Erna Sack — płyty; **18,45** chwilka artystyczna; **23,30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

17,00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny. **17,15 Bruksela franc.** Utw. I. Paderewskiego wykona I. Blochman, fort. z tow. ork.
19,30 Radio Romania. „Carmen" op. Bizeta. **19,35 Praga.** Wielki program rozrywkowy.
20,10 Królewiec. Wieczór włoskiej muzyki operowej. **Lipsk.** Uroczysty polonez, wielki koncert popularny. **20,15 Wiedeń.** „Opera i operetka" radiopotpourri Hruby'ego. **20,30 Londyn Reg.** Utwory klawesynowe w wyk. W. Landowskiej. **Berlin.** „Hannelee Himmelfahrt" op. Graenera pod dyr. kompozytora.
21,00 Mediolan. „Francesca da Rimini" op. Zandonani'ego. **Bruksela flam.** Opera Jana Blocka. **21,35 Radio Paris.** Koncert symf., w programie „Stabat Mater" Dworzaka.
22,30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.



Humor zagraniczny



— Zamiast pieniędzy macie tu adres dobrego nauczyciela śpiewu. (M)

(Prager Presse, Praga).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od piątej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika“ Antoni Hram

114)

— Prawdopodobnie jutro — odpowiedział Stanisław. — Wprawdzie nie bardzo chętnie opuszczę Warszawę, gdyż chciałem, abyśmy odetchnęli nieco życiem stolicy, ale panna Jadwiga upiera się wracać. Może panowie ją przekonacie. Wolałbym zaczekać aż panna Horzelska wyzdrowieje. Należałoby przecież zabawić się gdzieś po tych wszystkich tarapatach, z jakich udało nam się wybrnąć tak szczęśliwie.

— I ja byłem tego zdania — rzekł Haczewski — jednakże pan Wiktor wysunął pewne objekcje...

— Mianowicie? — zainteresował się Burski.

— Nic takiego — ociągał się student, niezadowolony z powiedzenia Ludwika. — Przypuszczałem tylko, że może panna Jadwiga źle się obecnie czuje, no a w takich warunkach lepiej jest być u siebie w domu — znalazł właściwe wyjście z tej kłopotliwej sytuacji, w jakiej postawił go Haczewski. Nie chciał bowiem wyjawiać istotnych swoich obaw wobec Próchnickiej.

— Co do mojego zdrowia, to mogę panów zapewnić, że czuję się zupełnie dobrze — powiedziała Jadwiga — tylko...

— Właśnie chodzi o to „tylko“... — wtrącił Stanisław.

— Pozwól pani skończyć — przerwał mu Haczewski. — Więc tylko co, panno Jadwigo?

— Czy ja wiem... — odpowiedziała niechętnie, ociągając się. — Jakoś psychicznie niedobrze się czuję tutaj. Zdaje mi się, że i nadal na każdym kroku czyha na mnie jakieś niebezpieczeństwo. Jestem wciąż niespokojna i czuję, że ten stan przeminie dopiero tam, w Poznaniu...

— W takim razie musicie państwo wracać bezzwłocznie — rzekł Haczewski.

— A pan? — zapytała. Próchnicka. — Czy zamierza pan pozostać w Warszawie? Sądziłam, że wszyscy wrócimy razem.

— Tak by nawet wypadało, tylko...

— Otóż macie państwo drugie „tylko“ — zaśmiał się Rutecki. — Wątpię jednak, czy pan, panie Ludwiku, tak łatwo dokończy swoje zdanie, jak panna Jadwiga... A może ja pana wyręczę? — żartował.

— O, nie trzeba — zaprotestował. — Chciałbym mianowicie spędzić jeszcze tutaj trzy dni, zanim panna Horzelska opuści szpital. Przecież wiele dobrego, jeśli nie wszystko, jej zawdzięczamy. Tymczasem ta dziewczyna nie ma nikogo bliskiego. Gdy wyjdzie ze szpitala, będzie musiała powrócić do swej ciężkiej i niebezpiecznej służby. Dlatego chciałbym zaopiekować się nią i nakłonić do porzucenia tego zawodu.

— Mówiliśmy już o tym z Jadwigą — wtrącił Burski. — My dwoje przede niej dług wdzięczności. Może dałoby wszystkim zaciągnęliśmy względem niej dług wdzięczności. Może dałoby ją się nakłonić, aby wyjechała wraz z nami do Poznania. Wyszukanie dla niej odpowiedniej posady nie nastręczyłoby mi poważniejszych trudności.

— Te słowa wyjąłeś mi z ust, Stachu — rzekł Haczewski. — I zdaje mi się, że panna Janka nie będzie zbytnio oponować przeciwko naszemu projektowi.

— Zresztą ja ją zamierzam zastąpić na tym stanowisku — zażartował Rutecki. — Towarzystwo młodych, sympatycznych policjantek jest naprawdę do pozazdroszczenia. Kto wie, czy z czasem nie wpadłaby mi jaka w oko...

— No, ale już czas na nas — rzekł Haczewski, spoglądając na zegarek i rzucając zarazem Ruteckiemu wymowne spojrzenie, przypominając mu w ten sposób sprawę, w jakiej tutaj przybyli.

— Może nas odprowadzisz na ulicę — dodał, zwracając się do Burskiego.

Pożegnali Próchnicką i przyrzekając odwiedzić ją nazajutrz, opuścili jej pokój. Burski wyszedł z nimi.

Kiedy jednakże trzej młodzi ludzie znaleźli się na korytarzu, Haczewski pociągnął Stanisława za rękaw i szepnął mu do ucha:

— Przejdźmy do twego pokoju. Chcemy omówić z tobą pewną, dość ważną sprawę.

Zamknęli się w pokoju Burskiego, sąsiadującym z mieszkaniem Próchnickiej i Rutecki przystąpił do wyłożenia swych przypuszczeń, odnośnie ewentualnej zemsty ze strony współtowarzyszy Wajnryba.

Radzili długo. Było już niemal koło północy, gdy Haczewski z Ruteckim opuścili pokój Stanisława Burskiego.

Szkarłatne róże

Musiało już być dosyć późno, kiedy Jadwiga się przebudziła. Z ulicy bowiem dochodził ożywiony gwar, jaki panuje zwykle w późnych przedpołudniowych godzinach.

Mimo to Próchnicka nie czuła się wypoczętą. Zasnęła późno, na długo po północy. W dodatku, tak jak ubiegłej nocy, prześladowały ją te same przywidzenia i obawy, wywołane prawdopodobnie chorobliwą imaginacją. Po prostu bała się zasnąć, jakby w obawie, że podczas jej snu może zdarzyć się coś strasznego. Zasnęła dopiero wtedy, kiedy usłyszała za drzwiami stąpania Stacha, a zarazem wycieńczony organizm nie mógł już dłużej opierać się narastającemu znużeniu.

— A więc dziś wracamy do Poznania — przypomniała sobie. — O Boże, jak to dobrze! — westchnęła, powstając z łóżka. — Która to może być godzina, gdyż należy przygotować się do odjazdu i przed tym jeszcze odwiedzić w szpitalu pannę Jankę — pomyślała, zbliżając się do stoliczka, na którym leżał jej zegarek.

— Jedenasta... —zdziwiła się, przykładając równocześnie zegarek do ucha, aby sprawdzić, czy istotnie idzie.

— Zaspałam sobie, nie ma co mówić. Stach się prawdopodobnie niepokoi przedłużającą się ciszą w moim pokoju — monologowała, żywo krzątając się po pokoju, aby choć w części odrobić stracony czas, którego zresztą nie wiele pozostawało jej do odjazdu.

W niespełna trzy kwadranse później była gotowa do wyjścia. Należało jednak przed tym zjeść śniadanie, wobec czego Jadwiga postanowiła zadzwonić na służącego.

Nim jednak zdołała to uczynić, ktoś lekko zastukał do drzwi jej pokoju.

— Stach — przemknęła jej myśl. — Biedactwo, zniecierpliwił się i zarazem zaniepokoił o mnie — pomyślała z roztkliwieniem, spiesząc do drzwi, by je otworzyć.

Jakież jednak było jej zdziwienie, gdy uchyliwszy drzwi ujrzała zamiast Burskiego, jakiegoś młodego posłańca, trzymającego przed sobą jakiś duży, niekształtny pakunek.

Nim zwołała go zapytać w jakiej sprawie przychodzi, posłaniec wcisnął się do pokoju przez uchylone drzwi i kładąc swój pakunek na stoliku rzekł tylko jedno zdanie:

— Polecono mi to doręczyć szanownej pani — po czym równie szybko, jak wszedł, ulotnił się z pokoju.

— Dla mnie?... Od kogo?... I co to może być? — zdziwiła się Jadwiga, zamykając drzwi i zbliżając się do stolika. . Nie miała zamiaru odwijać papieru, lecz wzrok jej padł na umieszczoną zewnątrz kartkę.

„Pannie Jadzi od przyjaciół Stacha“.

— Ah, to zapewne od Ludwika i Witka — uśmiechnęła się, zabierając się do rozpakowania tej intrygującej ją przesyłki.

Zaledwie jednak odwinęła nieco papier, odskoczyła szybko z przestrachem. Jej duże, niebieskie oczy wyrażały przerażenie. Przyczyną tego było stwierdzenie, że ową przesyłką był duży bukiet szkarłatnych róż.

Był to może jedynie dziwny zbieg okoliczności, ale przewrażliwiona kobieta doszukiwała się związku pomiędzy tym bukietem a przerażającym, upiornym snem z onegdajszej nocy. W dodatku te dziwne, dręczące ją obawy i złe przeczucia, z których zwierzyła się wcześniej Stanisławowi, odżyły w niej na nowo, potęgując się jeszcze bardziej. Spoglądając teraz na cudne, świeże pąki róż, zdawało jej się, że dostrzega wychylającą się z pośród nich czaszkę kościotrupa.

— Boże... — szepnęła, pocierając dłonią rozpalone czoło. — Muszę porozumieć się ze Stachem.... Ja tego nie chcę..., nie chcę... — powtarzała odsuwając się coraz dalej od napół rozwiniętego bukietu.

Usiadła na kozetce i poczęła rozmyślać. Od czasu do czasu spoglądała na kwiaty. Były piękne, świeże i nabrzmiałe aromatem, który wypełniał już cały pokój.

— A może istotnie jestem przewrażliwiona — powiedziała napół szeptem. — Przecież sen nie może mieć nic wspólnego z rzeczywistością. Nie jest to przecież niczym nadzwyczajnym, że Ludwik z Wiktorem przysłali mi kwiaty... Hm... może?... A jednak dlaczego tak wyraźnie widziałam te same kwiaty we śnie?... — zastanawiała się.

— Czyżby to był tylko dziwny zbieg okoliczności i nic więcej?...

Powstała znów i podeszła do leżącego na stoliku bukietu. Przepadała za kwiatami, a każdy z tych cudnych, szkarłatnych pąków zdawał się prosić o pieszczoty. Jak chętnie, z jaką rozkoszą przytuliłaby je do twarzy i odurzyła ich przesłodką, upojną wonią.

— Nie, stanowczo ulegam chorobliwym urojeniom — przyszła do przekonania i wyciągnęła dłoń do bukietu.

W ostatniej chwili cofnęła ją, doznając dziwnego drżenia. Poprostu jakaś wewnętrzna siła nie pozwalała jej dotknąć róż. Ów upiorny sen odżywał w Jadwidze coraz wyraźniej.

Jeszcze raz przeczytała załączoną do kwiatów kartkę. Nie myliła się przecież. Bukiet pochodził od przyjaciół Stacha, a jej dobrych znajomych. Skądże więc te obawy i głupie, dziecinne przywidzenia?...

Wewnętrzna walka pomiędzy pokusą a głosem ostrzeżenia trwała długo. Jadwiga kilkakrotnie postanawiała sięgnąć po kwiaty, a zawsze w ostatniej niemal chwili cofała dłoń z powrotem.

— Muszę pokazać to Stachowi — zdecydowała, dzwoniąc na służącego.

Gdy zjawił się we drzwiach, sztywny, skory do usług, poleciła mu poprosić pana Burskiego.

— Pan inżynier opuścił rano swój pokój i dotąd nie wrócił — odpowiedział służący.

— Czyżby?... — zdziwiła się, bowiem Stanisław od chwili zamieszkania w tym hotelu co rana oczekiwał na jej przebudzenie się i całe przedpołudnie spędzali razem. — To dziwne — szepnęła, odprawiając służącego.

— Gdy tylko pan Burski wróci, proszę poprosić go do mnie — rzuciła jeszcze za odchodzącym lokajem.

— Wedle życzenia szanownej pani — odpowiedział i zniknął za drzwiami.

Chciała go jeszcze o coś zapytać, lecz było już za późno.

— Zresztą dowiem się tego od samego Stacha — pomyślała, gdy znów ta sama cisza zalegała jej pokoik.

— Dokąd Stach mógł wyjść? — myślała wciąż, niepokojąc się coraz bardziej. — Skoro bowiem mamy dziś wieczorem wyjechać, powinien był tym bardziej odwiedzić mnie dzisiaj rano. Coprawda, to zaspałam, a poczciwy chłopiec nie chciał mnie budzić. Widocznie miał jeszcze coś do załatwienia na mieście. Tak, niewątpliwie. Ale i ja chciałam wyjść na miasto, a tymczasem muszę zaczekać na niego. Źle się składa...

— Ah!... już wiem! — zawołała nagle, ożywiając się. — Wiem... Stach naznaczył sobie spotkanie z Ludwikiem i Wiktorem. Dotąd są gdzieś razem i przysłali mi kwiaty. Prawdopodobnie wkrótce wszyscy nadejdą. Tak... tak...

Już bez najmniejszych obaw podeszła do stoliczka i rozpromieniona poczęła rozpakowywać bukiet. Cudne szkarłaty róż zdawały się do niej uśmiechać. Ich zapach odurzał ją.

— Jakie one piękne — stwierdziła głośno i już miała przytulić twarzyczkę do świeżych, rozkwitłych pąków, gdy do drzwi ktoś zapukał.

— To on — pomyślała, biegnąc otworzyć.

— Spójrz tylko, Stachu! — zawołała, ukazując wchodzącemu Burskiemu wiązankę róż.

— Skąd to masz? — zdziwił się, poważniejąc.

— No, no... nie udawaj tylko, że nie wiesz o niczym. Oto kartka, którą prawdopodobnie pisaliście wspólnie — pokazała załączony do kwiatów bilecik.

— Co?... — zdumiał się Burski. — To ma być od nich?... Nie, wykluczone...

— Dlaczego?... Uważasz, że twoi przyjaciele nie mogli by się zdobyć na tego rodzaju prezent dla twojej narzeczonej?

— Zaraz... zaraz... zaczekaj, kochanie — rzekł Burski, zaintrygowany niezwykle. — Kiedy otrzymałaś ten bukiet?

— Pół godziny temu; wręczył mi go jakiś posłaniec — odparła Próchnicka. — Więc twierdzisz stanowczo, że to nie od nich? — zapytała i nagła bladość pokryła jej oblicze.

— Stanowczo nie od nich — odpowiedział Stanisław, odbierając kwiaty od Jadwigi, by je następnie położyć na stoliku.

Jakieś ciche, bolesne westchnienie, pełne tłumionego lęku wydarło się z piersi kobiety.

— Co ci jest, jedyna? — zapytał Burski troskliwie, sadzając Jadwigę na kozetce i spoglądając z niepokojem na jej zmienione oblicze.

— Boję się... boję... — szeptała, drżąc na całym ciele jak w febrze.

— Czego?...

— Tych kwiatów... boję się... Ja ten bukiet we śnie widziałam... On nam przyniesie nieszczęście...

Ale dopiero te ostatnie słowa Jadwigi rozbudziły w Stanisławie obawy, z jakich zwierzył mu się wczoraj, późnym wieczorem, Rutecki.

— Ko wie, czy nie kryje się za tym jakiś nowy podstęp bandy mściwych zbrodniarzy? — pomyślał, czując, że zimny dreszcz przebiega mu po ciele.

Nie obawiał się walki otwartej, oko w oko, ale drżał na myśl o podstępnej, perfidnej grze, która była obcą jego naturze. A tymczasem, jak mógł się dotąd przekonać, jego ukryci przeciwnicy uderzali zwykle podstępnie i z nienacka. Burski nie lękał się o siebie. Cała jego troska, cały niepokój skoncentrował się na Jadwidze. Wiedział bowiem, że szczęście jego jest ściśle związane z losem tej umiłowanej kobiety, a nie jest to obce tamtym podłym ludziom.

Burski w skupieniu wytężał umysł, aby doszukać się logicznego związku pomiędzy tym niezwykłym prezentem, a zbrodniczymi zamierzeniami bandy Wajnryba. O ile bowiem jeden z nich starałby się w ten sposób zjednać względy Jadwigi, by wejść z nią w bliższą znajomość, to w takim razie nie załączałby biletu, wskazującego wyraźnie na Ludwika i Ruteckiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)


przez 10 lat
wiernym przyjacielem w każdym polskim domu
JLUSTRACJA POLSKA
45 GROSZY
W 10 roku istnienia „Jlustracji Polskiej"
pragniemy zdobyć każdy polski dom!
Jeszcze bowiem nie w każdym polskim domu znają i czytają nasz tygodnik i nie wszędzie wiedzą, cośmy przez ostatnie lata uczynili, by „Jlustrację Polską" postawić na najwyższym poziomie technicznym i redakcyjnym. Chcemy przekonać wszystkich — a w szczególności tych, którzy wolą zawsze to, co zagraniczne, — że „Jlustracja Polska" może dziś sprostać najwybredniejszym wymaganiom czytającej publiczności.
Posłuchajcie dobrej rady kolportera: kupcie zawczasu
wspaniały numer wielkanocny „Jlustracji Polskiej"
Numer wielkanocny ukaże się w sprzedaży w całej Polsce u sprzedawców ulicznych, w naszych własnych agenturach oraz w „Ruchu" już we środę, 24 marca. Wskazany jest pośpiech, bo jak wykazuje doświadczenie, cały olbrzymi nakład wykupiony bywa w ciągu kilku dni.
Z bogatej treści:
„Z oblicza Polski znikły zaborcze granice"
Wesołe rysunki Kazimierza Grusa
Pod dwoma sztandarami: Trochę o Polakach w Ameryce
Trzy kruki św. Benedykta
Pisanki ostatniej carycy
Nowela i powieść
Aktualności z całego świata
BACZNOŚĆ!
Kapitalny konkurs ze wspaniałymi nagrodami pt.
„Kto zdoła odczytać tajemniczy list?"
Egz. 45 groszy
Prenum. miesięczna 1.75 zł
Prenum. kwartalna 4.65 zł
Pocztą miesięcznie 1.63 zł
Pocztą kwartalnie 4.39 zł